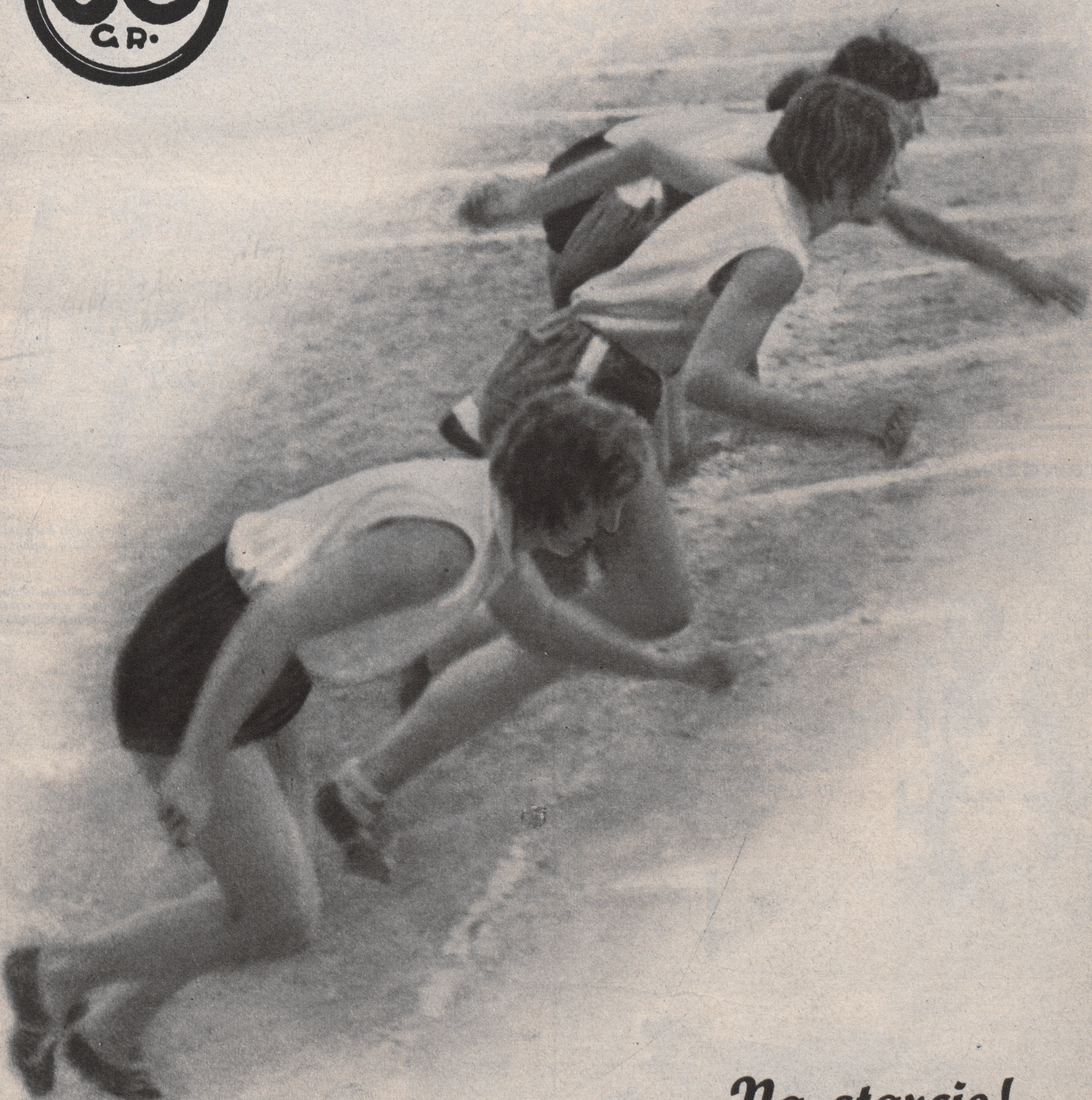
ROK I. WTOREK 9 CZERWCA 1931. Nr. 8.

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

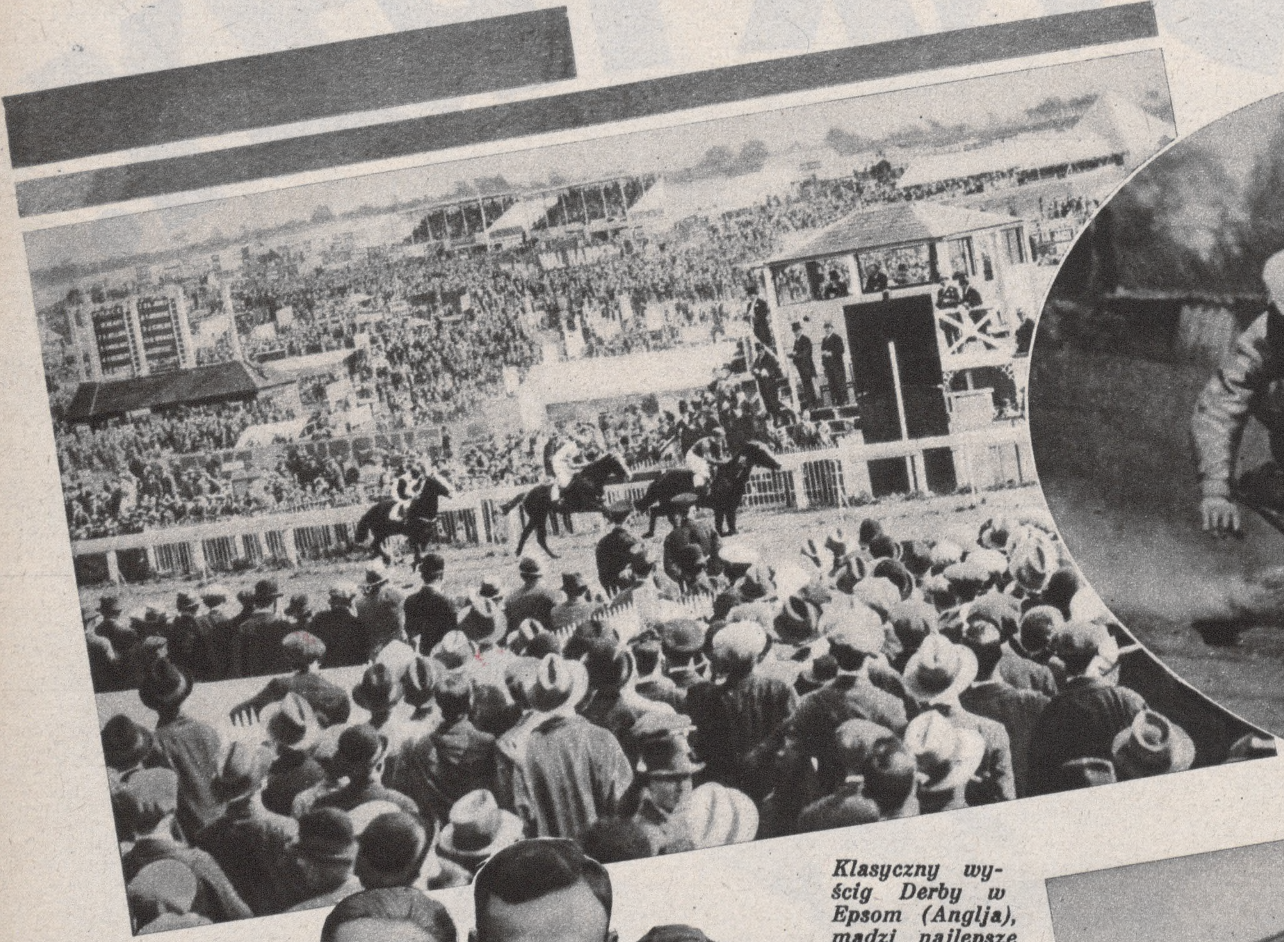
30 GR.

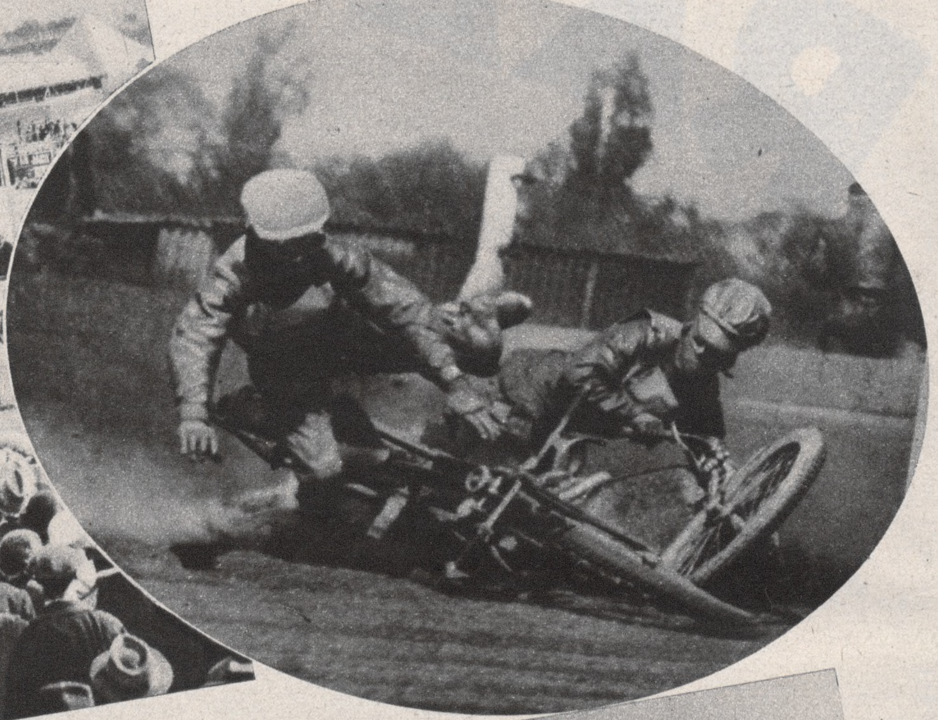


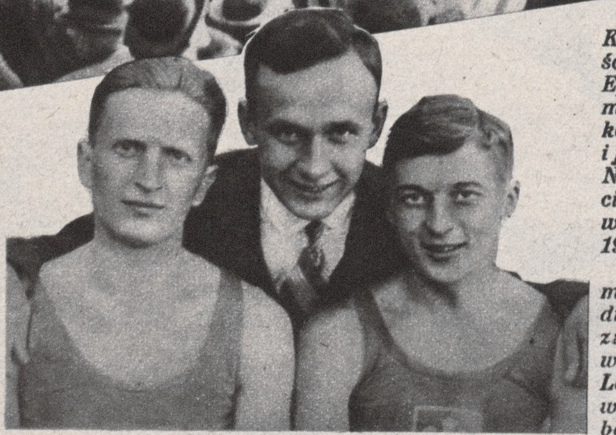
Na starcie!

Na strzał startera ruszają lekkoatletki warszawskie do walki o zwycięstwo w biegu 60 m na mistrzostwach stolicy.

KALEJDOSKOP
S·P·O·R·T·O·W·Y







Sztafeta AZS-u Warszawa, która w składzie: (od lewej Kostrzewski, Kuźmicki i Pruszkowski) ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 3x1000 m. w czasie 7:58.6 sek.

Klasyczny wyścig Derby w Epsom (Anglja), madzi najlepsze konie wyścigowe i jest sensacją dnia. Na zdjęciu: zwycięzca „Cameronian" wygrywa derby r. 1931.

W kole: moment zderzenia się dwóch kierowców na zawodach motocyklowych żużlowych w Londynie. Obydwaj zawodnicy wyszli jednak bez szwanku:



Powyżej: Start biegu kolarskiego dookoła Poznania, który odbył się ubiegłej niedzieli.



Obok: Doskonały tenisista S. Satoh reprezentuje Japonję w grach o puhar Davisa i szeregu turniejów europejskich.

LEGJA-WISŁA — NAJPIĘKNIEJSZY MECZ SEZONU

Kraków, dnia 8 czerwca.

Ubiegła niedziela, jeśli idzie o wyniki rozgrywek ligowych, nie różniła się w niczem od poprzednich. Ciągła *zmienność formy*, ustawiczna *nierówność w grze*, oto cechy znamionujące poziom gry ekstraklasy polskiej. Wydawało się z początkiem sezonu, iż *Wisła* przedstawia typ drużyny najrówniejszej, zaprzeczyły temu porażki z *Pogonią*, a przedewszystkiem z *Lechją*. To samo mniemanie panowało ogólnie w ostatnich dniach o *Legji*. Niestety po dawniejszej porażce z *Lechją*, najnowsza z *Warszawianką* zadała znów kłam temu przekonaniu. Wszystko to zdaje się przemawiać za tem, iż klasa polska w tym roku *nieco spadła*.

Poniżej dajemy przebieg najciekawszych rozgrywek:



Fragment z meczu Polonia—Garbarnia. Miączyński w walce o piłkę z Maurerem (w białej koszulce), obok leży Nowikow.

Legja-Wisła 1:0 (0:0)

Pierwsza porażka Wisły w stolicy.

Warszawa, 8 czerwca.

Publiczność stołeczna spragnioną była ujrzenia meczu, stojącego na poziomie prawdziwej sztuki i umiejętności gry w piłkę nożną. Ostatnie bowiem zawody, chociaż dostarczały wiele emocyj, były jednak w swej większości dość bezbarwne i pozbawione stylu. To też, gdy spotkały się ze sobą dwie drużyny, kroczące u *czoła tabeli*, zapowiadało się, że oczekiwania ogólne zostaną w pełni nasycone. *I tak się też stało!* Doskonale usposobiona drużyna Legji zademonstrowała przed nami bogate arkana swych możliwości, zmuszona do wydobycia z siebie wszystkiego, na co ją było stać ze względu na wielkie walory przeciwnika. Tym razem doskonała drużyna krakowska, która już na dwu poprzednich meczach z Warszawianką i Polonją pokazała nam najprzedniejszą klasę, *nie mogła przeciwstawić się świetnie grającej Legji*.

Cała jedenastka warszawska tworzyła bowiem dnia tego zespół tak wyrównany, twardy i dążący do zwycięstwa, że trzeba było naprawdę najwyższych umiejętności, aby spotkanie rozstrzygnąć na swą korzyść. Atak Legji zademonstrował kombinację i piękne prostopadłe wystawienia ze swych najlepszych dni. *Nawrot* driblował świetnie, podawał na skrzydła i przebijał się sam pod bramkę. *Przeździecki* dorównał w zupełności swym rutynowanym partnerom. Grał przedewszystkiem tak, jak łącznik grać powinien, a więc cofał się, gdy było niebezpiecznie pod jego bramką, wypuszczał umiejętnie szybkiego Rajdka, pod bramką wykazywał świetną orjentację. Obaj skrzydłowi szybcy i dokładnie centrujący, w razie potrzeby potrafią strzelić. *Ciszewski* był tym razem najsłabszy i mało widoczny na boisku.

Że jednak atak Legji grał tak dobrze i miał przy sobie piłkę, zasługa to przedewszystkiem *świetnej pomocy*. *Cebulak* dorównywał w grze *Kotlarczykowi I*. Twardy i nieustępliwy, był zawsze na miejscu, zaszachował środkową trójkę Wisły i wspomagał napad dokładnemi i mądremi podaniami. *Szaller*, który grał przeciwko świetnej lewej stronie ataku Wisły Balcer — Kisieliński, obstawił tak doskonale lewoskrzydłowego Krakowian, że nie udał mu się dosłownie ani jeden z jego szaleńczych biegów. *Nowakowski* nie odstępował Adamka, po przerwie jednak udawało się prawoskrzydłowemu Wisły uciec z pod jego opieki. W obronie królował, jak zwyczajnie, Martyna bezwzględnie *najlepszy gracz na boisku*. Szybki i pewny, wyjaśniał dalekim wykopem każdą sytuację, a w pojedynkach był zawsze zwycięski. Partner jego *Jesionka* dostroił się wreszcie do poziomu drużyny. *Skwarczyński* był mało zatrudniony.

Wobec tej tak dobrej gry wojskowych Wisła dopiero *po przerwie doszła do głosu i zaczęła bardzo poważnie zagrażać ich bramce*. Jednak napastnicy jej byli tak dokładnie kryci przez przeciwników, że uwolnić się z pod ich opieki było niemal niemożliwe, a już przejechanie przez Martynę było dla ataku Wisły ponad siły. Inna rzecz, że ta linja Wisły nie była *całkiem nadzwyczajnie usposobiona*. *Reyman* aż do przesady niemal czekający na piłkę, a nie startujący do niej, imponował kilkoma świetnemi podaniami na skrzydła. *Kisieliński*, słabszy, niż na poprzednich meczach, wprowadził niepotrzebnie zupełnie do gry element brutalności. Indywidualność *Lubowieckiego* nie została niczem wyróżniona, a skrzydłowi byli trzymani przez bocznych pomocników.

Natomiast *pierwszorzędnie grały pozostałe formacje Wisły*. Przedewszystkiem więc *Koźmin* swą odwagą i zdecydowaniem przyczynił się do tego, że duża w pierwszej połowie przewaga Legji nie była uwieńczona rezultatem. Dalej *Pychowski zademonstrował klasę gry obrońcy*, który nawet pozbawiony walorów fizycznych może szachować swą grą najlepszych napastników, dzięki wyjątkowo wprost dobremu ustawianiu się. Bracia *Kotlarczykowie* byli sobą dopiero po pauzie. Ale tyle już razy widzieliśmy ich w jeszcze lepszej formie, że niedzielna ich gra nie mogła w pełni zadowolić. W każdym razie wytrzymali oni napór wojskowych, a w drugiej połowie rozpoczęli nawet grę ofenzywną.



Koźmin (pierwszy od pr. str.) wychodzi zwycięsko na meczu Wisła-Legja w pojedynku z Wypijewskim. — Obok pierwszy od lewej stoi Pychowski.

Przebieg gry i skład drużyn.

Wisła: Koźmin, Pychowski, Skrynkowicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Adamek, Lubowiecki, Reyman, Kisieliński, Balcer.

Legja: Skwarczyński, Martyna, Jesionka, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Rajdek, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Pierwsze minuty upływają na bezładnej grze. Legja zaczyna jednak coraz wyraźniej zaznaczać swą przewagę, jednak nie może tego zaznaczyć wobec dobrej gry *Koźmina i Pychowskiego*. Wyrazem przewagi miejscowych jest fakt, iż dopiero w 43 min. Skwarczyński chwyta *pierwszy strzał Wisły na bramkę*.

Po przerwie tempo gry osłabło. *Ataki Wisły są znacznie częstsze*. W 14 min. Nawrot, stojący sam pod bramką, otrzymuje piłkę od Martyny i *pewnie strzela w górny róg jedyną bramkę dnia*. Wisła bynajmniej *nie deprymuje się*, a zaczyna *atakować coraz energiczniej*. Pomoc jej gra dużo składniej i wspomaga atak częstemi piłkami. Po zmianie pozycji z Kisielińskim, Lubowiecki omal nie zyskuje wyrównania. *Silny napór Wisły nie przynosi rezultatu, wskutek dobrej gry tyłów Legji*. Sędziował dobrze p. *Nawrocki* z Poznania.

R. M.

Garbarnia-Polonia 2:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, gra zbyt ostra, na niskim poziomie.

Kraków, 8 czerwca.

„Czarna" niedziela krakowskich klubów ligowych, która w efekcie przyniosła Garbarni i Cracovii 10-te względnie 11-te miejsce w tabeli, spowodowała to, że każdy występ tych drużyn w Krakowie oczekiwany jest gorączkowo z pytaniem, czy wreszcie gra, a w tem i pozycja w tabeli polepsza się.

Czwartkowy występ Garbarni, której przeciwnikiem była Polonia, pogromczyni Warszawianki 6:0, stał właśnie pod znakiem tej niepewności. O ile przed zawodami trudno było cokolwiek sądzić o szansach obu drużyn, to po pierwszych kilkunastu minutach gry, trudno było oprzeć się przekonaniu, że w ten sposób grająca drużyna Garbarni nie może liczyć na zwycięstwo. Przekonanie takie utwierdzał *kontrast w grze obu drużyn*, gdyż chaotycznej kopaninie Krakowian przeciwstawili Warszawianie pewną planowość akcji, która dała im przewagę nad przeciwnikiem.

Na szczęście dla gospodarzy, którzy wystąpili z *Maurerem* na środku, a *Smoczkiem* na łączniku, wrócono po 30 min. gry do poprzedniego, jedynie racjonalnego ustawienia ze *Smoczkiem w środku*. Zmienia to znacznie na korzyść grę Garbarni, która odtąd przeważa. Z tą jednak chwilą występuje coraz wyraźniej złośliwość i brutalność graczy, którym przewodzi Seichter. *Ten charakter gry, jaskrawie brutalnej i niebezpiecznej utrzymuje się do końca zawodów*. Niestety sędzia, prócz wielu innych braków, miał przedewszystkiem ten, że nie umiał zdobyć się na energiczny krok, jakim bezwzględnie winno być wykluczenie z gry Seichtera. — Tolerancja czy mała spostrzegawczość sędziego zamieniła zawody na walkę, w której niemniej niż piłkę, kopano nogi przeciwnika. Waga *Pazurków, Maurera, Billa, Malika*, czy *Miączyńskiego* była wyzyskiwana aż nadto w sposób rażąco *sprzeczny z duchem przepisów*.

Poniżej: Ligowy zespół Wisły, który rozegrał we czwartek mecz z Legją.



BOJE LIGOWE POD ZNAKIEM SENSACYJ







Fragment z meczu Czarni—ŁKS, bramkarz Mila gotuje się do interwencji. Na prawo, Martyna w skoku do piłki na meczu Warszawianka-Legja.

Piewsza od góry: Fragment z zawodów Czarni—ŁKS, bramkarz Kasprzak (w koszulce w pasy) w akcji, obok niego Malerski następnie Tadeusiewicz (w białych spodenkach, pierwszy od lewej strony.

Garbarnia *wygrała zasłużenie*, gdyż poza okresem około 30 min., *górowała cały czas nad przeciwnikiem.* Niestety te 30 minut były fatalne w całej rozciągłości od bramkarza do ataku.

Zasługa zwycięstwa spada na

linję pomocy.

Ona pierwsza uspokoiła się nerwowo i wprowadziła ład oraz celowość w akcję gry. *Augustyn* był w niej najlepszym, mimo, że miał braki w łączności z atakiem. *Wiherkiewicz* b. dobry cfensywnie, ulegał często sile fizycznej Pazurka w Polonji. *Nagraba* poprawił się po przerwie. W obronie *Bill* bardzo pracowity, miał też i słabe momenty. *Konkiewicz* ciągle jeszcze nie wrócił do swej dobrej formy. *Falkowski* nic wprawdzie nie zepsuł, ale jego chwyty i dojścia do piłki zdradzają niepewność.

Atak zmieniony z Maurerem na środku wyglądał *katastrofalnie.* Eksperyment ten celowym nie był. Wprawdzie i *Smoczek* dalekim jest jeszcze nawet od siebie samego z lat ubiegłych, ale przecież jest kierownikiem ataku. Najgroźniejszym napastnikiem był znowu *Bator. Maurer* dopiero na łączniku był pożytecznym. Mimo ogromnej pracowitości gra Pazurka nie mogła zadowolić. Spadek jego formy jest wybitny. Jeszcze słabszym był *Joksch,* który dosłownie nic dla drużyny jako napastnik nie zdziałał. Cała drużyna z chwilą prowadzenia grała ambitnie, co zasługuje na podkreślenie.

Polonia *rozczarowała.* Po jej wynikach spodziewano się znacznie więcej, szczególnie od ataku. Ten jednakże groźnym był tak długo, jak mu na to pozwoliła pomoc przeciwnika. Tylko *Suchocki* i częściowo *Szczepaniak* wybiegali nad niski poziom reszty napastników. Obaj szybcy dobrze wózkujący dużo centrują, a i strzał nie jest im obcy. Mimo lekkiej wagi i nieuciekania się do brutalności, byli oni znacznie lepsi od swych ciężkiej wagi kolegów. Z tych *Pazurek* grę swą opiera głównie na swych 90 czy 100 kg. Rezultatem tego szereg „fauli", kopań i odpychań czy zatrzymań rękoma przeciwnika. Myśli za to mało. Znacznie spokojniejszym jest *Malik,* który niczem się wyróżnić nie zdołał. Trzeci w trójce *Ogrodziński* podobny Malikowi.

W pomocy wybijał się *Seichter* nie tyle dobrą, ile brutalną grą, którą dał się we znaki Bułanowowi i Smoczkowi. Natomiast okrzyczany jako gracz brutalny *Ałaszewski* był jego kontrastem. Jednak i on nie zaimponował swemi umiejętnościami. Najlepszy jeszcze *Nowikow,* używa ciągle rąk do odsuwania przeciwnika. Obrona była *najlepszą częścią i przewyższała Krakowian. Bułanow* jest biegowo świetnym, a mając przy tem dobry, czysty wykop, był jednym z najlepszych na boisku.

Jego partner *Miączyński,* był tylko dobrym pomocnikiem. *Kisieliński* przy pierwszej bramce nie odznaczył się, mimo, iż daleki łuk piłki pozwalał na interwencję. Zrésztą był dobry.

Garbarnia: Falkowski — Konkiewicz, Bill — Nagraba, Wiherkiewicz, Augustyn — Joksch, Smoczek, Maurer, Pazurek, Bator.

Polonia: Kisieliński — Miączyński, Bułanow — Seichter, Ałaszewski, Nowikow — Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek, Suchocki.

W pierwszych 30 min. Polonia jest częściej przy piłce, atak Garbarni nie umie zdobyć się na celową akcję, powrót Smoczka na środek ataku z prawego łącznika po zmianie pozycji z Maurerem polepsza sytuację. W 35 min. pada *pierwsza bramka ze strzału Smoczka* po rzucie rożnym. Garbarnia teraz osiąga znaczną przewagę i w rezultacie jej zdobywa drugą bramkę w *39 min. przez Maurera* z podania Smoczka.

Gra dotąd zbyt ostra staje się jeszcze brutalniejszą po przerwie. Gra stojąca na dość niskim poziomie nie przynosi zmiany rezultatu. Publiczność w liczbie około 2.500 osób była niezadowoloną z rozstrzygnięć sędziego dra Niedźwirskiego. *J. K.*

Ł. K. S.—Lechja 1:0 (1:0).

Niski poziom zawodów.

Ł. K S.: Mila — Karasiak, Radomski — Pegza, Trzmiela, Jasiński — Stollenwerk, Herbstreich, Wisławski, Król, Durka.

Lechja: Zborowski — Oracz, Pająk — Dmytrów, Wasiewicz, Pierczak — Schusterchütz, Rusiecki, Czudzak, Kruk, Urich.

Po rewelacyjnem zwycięstwie Lechji z Wisłą, z zainteresowaniem oczekiwano we Lwowie spotkania benjaminka Ligi z Ł. K. S-em. Ogólnie sądzono, że gospodarze zdołają przed własną widownią wyjaśnić *„tajemnicę"* swych sukcesów w Warszawie i Krakowie. Zwolenników „ zielonych" spotkało jednak i tym razem *rozczarowanie*, gdyż zamiast upragnionego zwycięstwa poniosła Lechja klęskę, tembardziej przykrą, że jej niedzielny przeciwnik nie zalicza się bynajmniej w obecnym stanie rzeczy do potentatów ligowych. Winę klęski przypisać należy w pierwszym rzędzie *fałszywej taktyce*, jaką zastosowali gospodarze, którzy od pierwszej minuty gry wycofali *Schusterschütza* do pomocy, *pozostawiając atak bez prawego skrzydła.*

W szeregach drużyny łódzkiej, której występ wypadł znacznie gorzej niż w latach ubiegłych, na pierwszy plan wybił się *doskonały bramkarz Mila.* Obrona ŁKS-u naogół odpowiedziała swemu zadaniu, choć gra jej nie potrafiła zbytnio przekonać. W pomocy *Trzmiela* na środku wypadł gorzej od swych bocznych partnerów. W ataku wyróżnił się *Herbstreich,* który inicjował niemal wszystkie akcje ofenzywne.

Na Lechji znać już wprawdzie pewne postępy, niemniej jednak przedstawia się ona wciąż jeszcze bardzo słabo. Ostoją *drużyny jest w dalszym ciągu Pająk,* któremu nieźle sekunduje jego partner *Oracz* oraz bramkarz Zborowski. *Bardzo miernie przedstawia się linja pomocy,* która nie utrzymuje żadnego kontaktu ani z atakiem ani z obroną. *Wasiewicz* był wprawdzie lepszy, jak w spotkaniu z Wartą, wykazuje on jednak dalej poważne braki.

Atak Lechji rzadko *tylko był groźnym.* Stosunkowo najlepiej spisał się Kruk, zato *Urich* na skrzydle niepotrzebnie wdawał się w pojedynki, w których zawsze ulegał. *Czudzak* fizycznie słaby jest na stanowisku kierownika napadu znacznie słabszy od *Asenki. Rusiecki* w sumie grał słabiej niż zazwyczaj.

Zawody stały na *niskim poziomie* i były mało ciekawe. Początkowo przewają gospodarze, którzy jednak, atakując w czwórkę rzadko tylko dochodzą do strzału. W 22 mn. ma Lechja po wypadzie *Kruka* sposobność uzyskania bramki, lecz ostry strzał Rusieckiego broni Mila. Bramka dla ŁKS-u pada w *37 min z „główki" Herbstreicha,* po pięknie wykonanym rogu Durki.

Po przerwie Lechja przeprowadza kilka udatnych akcyj, lecz Mila jest zawsze na posterunku. Zwolna *osiąga przewagę ŁKS,* który *fizycznie góruje nad swym przeciwnikiem.* W obronie Lechji popisuje się teraz *Pająk, który jest prawdziwym postrachem dla napastników gości.* Kilkakrotnie też interwenjuje bramkarz Zborowski. Po 20 minutach gry Schusterchütz zajmuje wreszcie na „żądanie widowni" *pozycję prawoskrzydłowego,* nie wiele jednak to pomaga, gdyż atak Lechji wobec braku odpowiedniego kierownika nie jest zdolny do żadnej poważniejszej akcji. Ostatnie minuty przynoszą ŁKS-owi kolejno trzy niewykorzystane rzuty z rogu.

Zawodami kierował p.*Schneider* z Krakowa. Widzów ponad 2.500 osób.

Warta—Cracovia 2:1 (1:0).

Szczęśliwe zwycięstwo gości.

Tak to już jest w sporcie piłkarskim, że suchy końcowy wynik cyfrowy, decyduje o zwycięstwie lub porażce, natomiast gra sama z jej walorami jest tylko drogą, która niestety nie zawsze prowadzi uczciwie — o ile tak można wyrazić się — do zasłużonego celu.

Najdosadniejszym dowodem tego były zawody poznańskiej Warty na boisku Cracovii. Z 90 minut gry *conajmniej 60 należało do Cracovii,* a druga polowa gry składała się z okresów dłuższego czy krótszego oblężenia bramki gości. Jedynie *zupełna impotencja strzałowa większości napastników Cracovii i szczęście Fontowicza uchroniły Wartę od zasłużonej porażki.* Zawody prowadzone ostro lecz fair, w pierwszej połowie nie odbiegały wyglądem od wielu innych. Za to druga połowa obfitowała w *wiele drmatycznych sytuacyj pod bramką Warty.* Przewaga Cracovii zapowiadała lada chwila padnięcie wyrównnia, na co czekała rozgorączkowa przeszło 5.000 publiczność, dopingując miejscowych. To jednak nie przyszło, krzywdząc lepszą drużynę.

Drużyna poznańska nie zaimponowała. Jej gra odbiega znacznie od poziomu lat ubiegłych, aczkolwiek posiada szereg utalentowanych zawodników. Do tych należy przedewszystkiem

Knioła w ataku.

Zawodnik ten dysponuje świetnym strzałem, a ponieważ jest przy tem ruchliwy i dobrze wózkuje, zaliczyć należy go do szeregu niewielu skutecznych napastników w Polsce. Doskonałego partnera posiada on w *Radojewskim,* szybkim i mądrym skrzydłowym. Skromniej uwydatnia się gra lewej strony ataku, gdzie tak *Andrzejewski* jak i *Banaszkiewicz* grają może zbyt szablonowo, ułatwiając tem pracę pomocy przeciwnika. *Szerfke II.* jako kierownik ataku *niczego nie pokazał.* W całości gry ataku skuteczności wiele — poza Kniołą — znaleść nie można. Przyczyna tego leży też w rozciąganiu gry wszerz boiska, zamiast ku bramce przeciwnika.

Gra linji pomocy gości stała na przeciętnym poziomie. *Wojciechowski* mimo pokaźnego wzrostu nie zawsze dawał sobie radę z małymi napastnikami Cracovii, a i w grze głową ustępuje Chruścinskiemu. Ze skrajnych Przykucki był lepszym od Szerfkego I. Cała pomoc w drugiej połowie grała przeważnie defenzywnie, wspomagana cofnięciem obu łączników. W obronie *Flieger* znacznie przewyższał Nowickiego, nadużywającego wagę ciała. Czystością wykopu obaj stali dużo niżej od obrońców Cracovii. Reaktywowany *Fontowicz* w bramce wcale dobry i szczęśliwy, zawinił bramkę bezmyślnem pozerstwem.

Podstawową wadą gry Cracovii jest nieumiejętność wykończenia akcyj podbramkowych. Przy tylu sytuacjach, jakie ta drużyna posiadała, każdy normalnie dy*bramki.* Jedynym, choć niezupełnym wyjątkiem pod tym względem był *Malczyk II,* strzelający jednakże stanowczo zapóźno na skutek niepotrzebnego wózkowania. *Pozycją jego jest bezwzględnie tylko prawy łącznik.* Występujący po dłuższej chorobie *Sperling,* nie osiągnął swego normalnego poziomu, podobnie jak i *Zieliński,* trzymający za długo piłkę przy nodze. Najgroźniejszym obok Malczyka był w ataku *Kubiński,* który za mało wyzyskuje swój dobry strzał. Pewne braki wykazują podania dośrodkowe, kierowane zbyt ku bramce przeciwnika. *Selinger,* jako środkowy napastnik nie czuł się tam dobrze.

Zmiana z Chruścińskim, który przeszedł na prawego łącznika a przestawienie Malczyka na środek przyczyniło się do jeszcze większego zgniecenia Warty, gry skuteczniejszą jednak to nie uczyniło.

Pomoc dobrze pracująca przy końcu pierwszej połowy osłabła, by w drugiej połowie „zasznurować" chwilami całkowicie przeciwnika. *Seichter i Mysiak* byli skuteczniejsi od środkowych. Obrońcy właściwie zadowolili. Błąd taktyczny *Zachemskiego,* który niepotrzebnie wysunął się aż ku bramce Warty, przeprawił Cracovię o utratę pierwszego punktu. Podobnie i *Malczyk* naogół zupełnie dobrze bronił, dopiero fatalne skierowanie centry do własnej bramki, uczyniło go nerwowym i mniej pewnym. *Dwa błędy Cracovii dały zwycięstwo przeciwnikowi.*

Składy drużyn i przebieg gry.

Warta: Fontowicz — Nowicki, Flieger — Przykucki, Wojciechowski, Szerfke I. — Radojewski, Knioła, Szerfke II, Banaszkiewicz, Andrzejewski.

Cracovia: Malczyk I — Zachemski, Filipkiewicz — Seichter, Chruściński, Mysiak — Kubiński, Malczyk II, Selinger, Zieliński, Sperling.

Nerwowo obustronnie rozpoczęta gra toczy się przez kilka minut w środku boiska. Knioła i Malczyk II są aranżerami akcyj obu ataków, które częściej dochodzą pod bramki, gdzie obaj bramkarze pewnie interwenjują. Cracovia naciska silnie. Zachemski podsuwa się z piłką pod pole karne Warty, gdzie ją traci. Kontratak Warty stwarza *łatwą pozycję Kniole, który zbliska strzela pierwszą bramkę.* Przez chwilę atakuje nadal Warta, lecz ofsidy lewego skrzydłowego przerywają akcje. Cracovia odpowiada lewą stroną bezskutecznie.

Po przerwie przewaga Cracovii *zupełna,* przy braku poważniejszych strzałów z początku. Warta, grająca w ataku w trójkę, operuje wypadami, z których w 9 min. uzyskuje *drugi punkt z winy Malczyka, który centrę Andrzejewskiego skierowuje do własnej bramki.* Odtąd tylko Cracovia panuje na boisku. Fontowicz broni dużo i szczęśliwie, mając skuteczną pomoc w poprzeczce. Dogodną sytuację traci Kubiński po biegu, za nim to samo czyni Malczyk. W 28 min. *poprzeczka ratuje Wartę przed strzałem Malczyka.* Cracovia *oblęga bramkę Warty,* która w komplecie broni swej „świątyni", rezygnując z ataku. W 56 min. po strzale Kubińskiego, schwytanym przez Fontowicza, ten upuszcza piłkę, którą do *bramki skierowuje Zieliński.* Cracovia nadal oblęga. Napastnicy zaprzepaszczają wiele pozycyj. W 41 min. ręką obrońcy Warty zamiast karnego względnie wolnego, przynosi w rezultacie wolny przeciw Cracovii z niewiadomej przyczyny. Przy okrzykach publiczności gniecie dalej Cracovia, nie umiejąc wyzyskać zupełnego zduszenia przeciwnika na polu karnem.

Sędzia p. *Krukowski* miał słaby dzień. *J. K.*



W kole: Tłumy publicznosci gromadzą się przed zawoaami u wejścia na boisko Cracovii.

Czarni—Ł. K. S. 1:1 (1:0).

Goście zasłużyli na zwycięstwo.

Czarni: Kasprzak — Malerski, Chmielowski — Olejniczak, Omirowicz, Piłat — Mieczysławski, Koch, Reyman, Konopasek, Drzymała.

Ł. K. S. Mila — Karasiak, Radomski — Pegza, Trzmiela, Jasiński — Stollenwerk, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król, Durka.

Kto po czwartkowym występie ŁKS-u w spotkaniu z Lechją przypuszczał, że drużyna łódzka w walce z Czarnymi zmieni swe oblicze, *nie zawiódł się.* Wprawdzie goście łódzcy aż 45 minut pierwszej połowy zużyli, by należycie się skonsolidować, lecz zato gra ich po pauzie stanęła na *wysokości zadania.* W okresie tym walory ŁKS-u zabłysły w *całej pełni.* Doskonały start, wielka ruchliwość oraz pierwszorzędna kondycja fizyczna sprawiły, że osiągnął on w drugiej połowie *znaczną przewagę.*

Na czoło drużyny ŁKS-u wysunęło się *trio obronne,* w którem obok pewnego Mili w bramce znakomicie spisywał się *Karasiak,* popisujący się świetnym tacklingem oraz dalekim wykopem. Partner jego *Radomski* grał naogół pewnie, lecz za często nadużywał w nieprzepisowy sposób swej siły fizycznej. Pomoc gości miała najlepszego gracza tym razem w *Trzmieli,* który zrehabilitował się za słabszą grę przeciw Lechji. Obok niego dość dobrze wypadła gra *Pegzy,* natomiast *Jasiński* był znacznie słabszy. W ataku łodzian dobrą grę rozwinęły *szybkie skrzydła,* zwłaszcza *Stollenwerk,* który wypracował mnóstwo sytuacyj podbramkowych. W trójce środkowej pierwsze skrzypce dzierżył *Herbstreich,* dobry dribler i strzelec. *Tadeusiewicz* pracowity, umiejętnie wysyłał w bój oba skrzydła. *Król* kilkakrotnie nie dobrze się przebijał, naogół jednak wszelkie zagrania jego cechowała przypadkowość.

Czarni, mimo ponownie przestawionego składu, grali do pauzy nieźle i byli w pierwszej połowie stroną *częściej atakującą.* Ze zmianą pól opadli bardzo na siłach, i oddali *inicjatywę ŁKS-owi.*

Słaby dzień miał *Kasprzak,* który grał bardzo niepewnie, nieodpowiedniemi wybiegami stwarzając groźne sytuacje. Doskonałą formę osiągnął w obronie *Chmielowski. Malerski* początkowo słaby, rozgrywał się z każdą minutą gry.

Pomoc *naogół zawiodła. Amirowicz* po chorobie i bez treningu nie potrafił utrzymać lotnej trójki ŁKS-u, w drugiej zaś połowie opadłszy na siłach stworzył wielką lukę między obroną a napadem. *Olejniczak,* tym razem na skrajnej pomocy, nie czuł się dobrze na obcej sobie pozycji. *Piłat* grał słabiej, niż zazwyczaj.

W ataku eksperyment z wstawieniem *Konopaska* na lewym łączniku *nie powiódł się.* Grał on wybitnie słabo i zepsuł wiele dogodnych sytuacyj. Ucierpiał na tem również *Drzymała,* który pozbawiony był kontaktu z Reymanem.

Pierwsze minuty gry przynoszą serję ataków gospodarzy, którzy zwolna osiąga przewagę, obrona łodzian zwłaszcza Karasiak broni się dzielnie. 27 minuta przynosi dość nieoczekiwanie *bramkę dla Czarnych.* Szczęśliwym strzelcem jest *Mieczysławski,* którego silny srtzał odbija się od wewnętrznego słupka i wpada do siatki Mili.

Druga połowę rozpoczynają goście *huraganowymi wprost atakami.* Czarni jedynie z trudem wytrzymują ten okres przewagi gości. Karasiak gra teraz bardzo efektownie, publiczność nagradza jego wykopy licznemi oklaskami. W 27 min. następuje pod bramką gospodarzy *tragiczny moment.* Chmielowski odbija piłkę tak nieszczęśliwie, że trafia ona w rękę Amirowicza. *Rzut karny pewnie wyzyskuje Herbstreich, uzyskując wyrównanie.* Gra staje się teraz *ostrożna,* obie strony pragną utrzymać swój stan posiadania.

Zawodami kierował bardzo niepewnie słabo p. *Rumpler.*



Obok: Fragment z meczu Warta-Cracovia, Malczyk wyciąga ręce ponad głowy graczy, aby złapać piłkę.

TRIUMF WARSZAWIANKI NAD LEGJĄ

Warszawianka-Legja 4:2 (1:1).

Warszawa, 8 czerwca.

Warszawianka zwycięża zdecydowanie Legję, która dwa dni przedtem odniosła tak piękne zwycięstwo nad Wisłą i szła, zdawałoby się, pewnie po tytuł mistrza pierwszej serji rozgrywek ligowych. Nieobliczalna niegdyś i zawsze niebezpieczna drużyna białoczarnych, dzięki *szybkości i młodzieńczej werwie* swych graczy wiele razy odnosiła niespodziewane sukcesy w spotkaniach z silniejszemi od niej drużynami i wywoływała liczne komentarze na temat jej możliwości. Potem jednak młodzieńczość tej drużyny zwolna zatracała się, gracze nie poprawiali swej formy i Warszawianka coraz rzadziej sprawiała grą swą niespodzianki, przeciwnie, stale była maruderem Ligi. Nic więc dziwnego, że kiedy zmieniony skład tej drużyny zaczął w tym roku zwyciężać, *nie brano wyników tych na serjo*, kładąc je raczej na karb słabości ich przeciwnika. Tymczasem miniona sobota musiała już nietylko zapalonych zwolenników Warszawianki, ale szerokie rzesze publiczności wprawić w mniemanie, że w chwili obecnej zespół białoczarnych stanowi *pełnowartościową jednostkę*.

Zwierz najlepszym graczem na boisku.

Do drużyny wrócił dawny duch bojowy, werwa i ambieja, która nie pozwoliła im załamać się, mimo, że Legja prowadziła 1:0 i że grała przeciez w *pełnym* składzie, podczas, gdy Warszawianka była pozbawiona aż trzech graczy: *Korngolda, Gazura* i *Materskiego*. Wszyscy gracze szli ostro na piłkę, grając jednak zupełnie fair, podania w polu były dokładne, napad szedł pod bramkę całą linją. Kombinacyjnie wypadła gra wszystkich bez *zarzutu*, gdyż były dobrze pomyślane, a prostopadłe *wystawienia doskonałego Zwierza poprostu imponowały*. Kotkowski, jako kierownik napadu, był jednym z *najlepszych graczy drużyny*. Ze skrzydłowych lepszy *Jung II*, który mimo lekkiej budowy potrafił wielokrotnie wyzwolić się z pod opieki Szallera. *Jung I* nie mógł zastąpić Korngolda strzałowo, zespołowo jednak wypadł dobrze. Niespodziankę sprawił rezerwowy *Bibrych*, który dostroił się do całości gry, nie wstrzymywał akcji i strzelił śliczną bramkę.

Linja pomocy bez *słabych punktów*, a grający po dłuższej przerwie *Wielgusiak* spełnił defensywną część swego zadania niemal doskonale. W podaniach do ataku ustępuje jednak Gazurowi. Z obrońców *Wróblewski* lepszy, wygrał kilka pojedynków z Nawrotem i Ciszewskim i nie popełniał błędów taktycznych, których stały partner jego, *Zarzecki*, nigdy chyba nie oduczy się. *Domański* niepewny, powinien bronić drugą bramkę.

Legja wyszła na boisko pewna wygranej i pierwsze minuty utwierdziły ją w tem przekonaniu. Potem jednak gracze poczuli w kościach dwa poprzednie mecze, rozgrywane w jednym tygodniu (Ruch i Wisła) i szybkie tempo Warszawianki zmęczyło ich, a dobra gra przeciwnika w polu zupełnie zaskoczyła. W rezultacie byli wojskowi tylko *cieniem tej drużyny, która pokonała Wisłę*. Akcje ataku nie kleiły się, ciągle ktoś z pomocy lub obrony przeciwnika przerywał je. *Ciszewski* ciężki i niedokładny w podaniach, *Nawrot* i *Przeździecki* bez żyłki do gry. Ze skrzydłowych *Wypijewski* stwarzał niebezpieczne sytuacje, *Cichocki* natomiast, zupełnie słaby, nie dochodził do głosu.

W pomocy najlepiej grał *Szaller. Cebulak* nie mógł dać rady trójce ataku przeciwnika. *Nowakowski* słaby. Obrona dobra z początku, potem uległa ogólnej depresji całej drużyny i nawet Martyna nie mógł sobie radzić z szybkimi napastnikami Warszawianki, a co gorsze, zaczynał w takich warunkach grać „faul". *Skwarczyński* nie ponosi absolutnie winy przegranej.

Gra sama była szalenie żywa i emocjująca i spotkała się u publiczności z dawno niewidzianym (zwłaszcza na meczach Warszawianki) aplauzem.

Skład drużyn i przebieg gry.

Warszawianka: Domański, Zarzecki, Wróblewski, Fert, Wielgusiak, Hahn, Jung I, Zwierz, Kotkowski, Bibrych, Jung II.

Legja: Skwarczyński, Martyna, Jesionka, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski, Cichecki.

* * *

Już w pierwszej minucie Zwierz przebija się pod bramkę Legji i strzela w aut. Legja zaczyna zaraz w pierwszych minutach przeważać zdecydowanie i już w 9 min. po ataku Warszawianki *Szaller podaje Nawrotowi i ten nieobstawiony strzela zbliska pierwszą bramkę*. Warszawianka otrząsa się z przewagi, jednak jej energiczne i ładne ataki nie przynoszą rezultatu. Wreszcie w 40 min. następuje ciekawa sytuacja. Jung I centruje, Skwarczyński wybiega z pod bramki i pada na ziemię, Jung II natomiast zwleka z dośrodkowaniem i bramkarz Legji zdążył wrócić do bramki, Hahn podaje po środka górą i *Jung I niespodziewanie głową w pięknym wyskoku wyrównuje*.

Po przerwie znów Legja w początkach przeważa, atoli trwa ona bardzo krótko, już w 7 minucie przebija się *Jung I i centruje, piłka trafia w Martynę i wpada do bramki*. Niespodziewany sukces dodaje podniety Warszawiance, która w polu zaczyna przeważać i rozwijać *owocną* grę. W 21 min. Jung I centruje, Skwarczyński odbija, parę podań i Bibrych *strzela 3 goale pod sztangę*. Legja jest wyraźnie podenerwowana, a tymczasem *Zwierz strzela w 24 min. czwartą bramkę*. Teraz wojskowi przypuszczają *szturmy na bramkę przeciwnika*, ale tylko raz udaje im się zdobyć *bramkę ze skośnego strzału Wypijewskiego*. Nie pomagają driblingi Nawrota i biegi Wypijewskiego, cała drużyna Warszawianki skupiona jest pod bramką, a Zwierz gra już jako trzeci back. Ostatnie minuty zastają znów Warszawiankę w ofenzywie. Sędziował p. Loth. *R. M.*

Pogoń-Polonja 4:0 (2:0).

Świetny debiut drużyny lwowskiej w stolicy

Publiczność stołeczna nie może się ostatnio uskarżać na brak emocji. W ciągu bowiem czterech dni rozegrano aż trzy spotkania ligowe, *wszystkie pełne niespodzianek*. Ostatni mecz jednak był *najmniej ciekawy ze wszystkich* i stał na niezbyt wysokim poziomie, a jedyną emocją jego było niespodziewane zwycięstwo Pogoni nad znajdującą się ostatnio w *słabej formie Polonją*.

Pierwszy swój występ w Warszawie zaznaczyli Lwowiacy *znacznym sukcesem*, przedewszystkiem dzięki energiczniejszej i bardziej zdecydowanej grze swego napadu, który nie bawił się w misterne kombinacje, a dążył do celu prostemi środkami, decydując się w odpowiedniej chwili na strzał. Najlepszym w tej linji był jednak *Kozok*, który pokazał duży repertuar techniczny i zrozumienie gry zespołowej. Olbrzym śląski był nawet szybki, nie miał tylko szczęścia w strzałach. Obok niego wyróżnił się *Skowroński I*, szczęśliwy strzelec trzech bramek, oraz bardzo pracowity *Zimmer*. Pomocnicy lwowscy spełnili swe zadanie defenzywne bez zarzutu, wyróżnił się tu, jak zwykle, niezmordowany *Kuchar*. Z obrońców lepszy *Jeżewski*; obom brak wykopów oswobadzających. Bramkarz *Albański* obronił kilka bardzo ładnych strzałów i zdobył sobie aplauz widowni udanemi robinzonadami.

Drużyna Polonji grała *bardzo słabo*. Jedynie *Bułanow* stał na wysokości zadania, wychodząc obronną ręką z pojedynków. *Miączyński* popełniał wiele błędów taktycznych, później przeszedł na środek pomocy, gdzie w każdym razie był lepszym od *Jelskiego*. Ten ostatni ponosi w lewej części winę przegranej, gdyż przez swą powolność, brak startu i nieumiejętne podawanie do ataku, nie stanowił absolutnie przeszkody dla ataku gości. *Seichter* miał przeciwko sobie słabego *Łagodnego*. *Nowikow* słaby.

Składy drużyn i przebieg gry.

Pogoń: Albański; Jeżewski, Fichtel; Hanin, Kuchar, Deutschman, Skowroński II, Skowroński I, Zimmer, Kossok, Łagodny.

Polonja: Kisieliński; Miączyński, Bułanow; Seichter, Ataszewski, Nowickow, Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek, Suchocki.

Zaczyna Pogoń atakiem lewą stroną. Polonja rewanżuje się. Ogrodziński wystawia ładnie Szczepaniaka, Pazurek Suchockiego i wszystko zapowiada się najlepiej. Po pierwszej bramce Pogoni jednak, zdobytej niespodziewanie w 27 min. przez Skowrońskiego, cała drużyna lwowska skupiła się pod swą bramką i niedopuszczała Polonji do strzału, a napastnicy warszawscy przekombinowywali się w swych posunięciach. Jedynie tylko Szczepaniak stwarzał od czasu do czasu niebezpieczne momenty. W 43 min. ataku Pogoni, Kossok mimo upadku na ziemię podaje *Zimmerowi, ten myli ciałem obrońców i strzela do bramki. 2:0!*

Po pauzie w 2 min. Skowroński zdobywa trzecią bramkę, a wkrótce w 9 min. czwartą. Ten niespodziewany sukces *deprymuje Polonję i Pogoń przeważa przez krótki czas*. W 19 min. Kozok strzela ślicznie wolnego z ukosa, ale Kisieliński odbija w pole. Od tej chwili przejmuje *inicjatywę Polonja*, ale cała drużyna lwowska jest skupiona pod własną bramką i pozostawia w ataku tylko trzech graczy, utrzymując wynik. Sędzia p. Otto z Łodzi. Publiczności 4 tysiące.

●

Liga Śląska.

Czwartkowe zawody Ligi śląskiej przyniosły sensacyjną porażkę leadera, tj. **Naprzodu z Lipin w spotkaniu z Amatorskim Klubem Sportowym w Królewskiej Hucie.** Mimo to, jednak Naprzód pozostał nadal **czołowym klubem Ligi**, pretendującym najpoważniej do zdobycia **tytułu mistrza Śląska.**

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

W Katowicach **Kolej. P. W.—IFC 3:3**, w Siemianowicach **KS. „07"**—**Sturm** (Bielsko) **3:2**, w **Król. Hucie AKS—Naprzód 3:2** (2:1), w Chorzowie K. S. **Śląsk** (Świętochłowice)—**K. S. Chorzów 4:3** i w **Wełnowcu Orzeł—K. S. „06" Katowice 2:1.** Niedziela przyniosła dalsze, choć niezbyt istotne zmiany.

Naprzód, Lipiny bowiem nadal prowadzi w rozgrywkach Ligi Śląskiej mimo porażki, jaką poniósł z A. K. S. z Król. Huty, ale dopędza go jednak **A. K. S.** oraz **I. F. C.**, które wskutek doskonałej formy swych drużyn, czyhają na każdą porażkę leadera Ligi, by zająć jego zaszczytne miejsce. Podkreślić należy słabą formę początkowego faworyta Ligi **K. S. Chorzów**, który przegrywa z **„Śląskiem"** i sensacyjnie wysoko z ostatnią drużyną Ligi **K. S. Policyjnym**, pozwalając mu tem samem zmienić dotychczasową ostatnią pozycję w Lidze, którą zajęła obecnie drużyna Sturmu i Bielska.

Tabela Ligi Śląskiej po rozgrywkach w zeszłym tygodniu przedstawia się następująco:

1. Naprzód	12	41:13	20: 4
2. A. K. S.	13	36:25	20: 6
3. I. F. C.	11	49:24	16: 6
4. Orzeł	14	35:26	16:12
5. Śląska	13	29:21	16:10
6. Chorzów	12	28:31	12:12
7. K. S. „07"	12	17:30	11:13
8. K. S. „06"	12	26:22	10:14
9. B. B. S. V.	12	17:23	10:14
10. Kolejowe P. W.	13	21:33	8:18
11. Policyjny K. S.	14	11:22	7:21
12. Sturn	14	25:62	6:22

NAPRZÓD LIPINY — ORZEŁ (Wełnowiec) 3:0 (0:0).

Tylko do przerwy utrzymał Orzeł bezbramkowy wynik, walcząc b. ambitnie i ofiarnie. Lepszy pod każdym względem leader Ligi Śląskiej strzela w drugiej połowie przez Karczmarczyka, Cuga i Nastulę trzy pod rząd bramki, przechylając definitywnie zwycięstwo na swoją stronę.

I. F. C. — B. B. S. V. 5:1 (3:0).

Wysokocyfrowe i zasłużone zwycięstwo Katowiczan nad osłabioną drużyną Bielszczan, którzy grali z kilkoma rezerwowymi. Poziom gry naogół niski przy stałej przewadze I. F. C. dla którego bramki zdobyli Goerlitz (2), Wawrzynek, Pośpiech i Kałuża. Z B. B. S. V. wyróżnili się Gabryś i Lober, honorową bramkę strzelił Hussak. Sędzia słaby p. Gerblich.

POLICYJNY KS — CHORZÓW 6:1 (3:1).

Sensacyjne zwycięstwo Policyjnego oraz niespodziana porażka Chorzowa. Pierwsze w tym roku zwycięstwo Policyjnego było rzeczywiście rzetelnie wypracowane, podczas gdy Chorzów grał słabo a zwłaszcza jego obrona. Bramki zdobyli Klimza (3), Warnus (2) i Grzandziel. Sędzia p. Kłosek.

ŚLĄSK — KOLEJOWE P. W. 6:1 (2:0).

Zwycięstwo Śląska przeprowadzone było pod **terorem swojej publiczności**, czemu ulegli kolejarze i pozwolili sobie strzelić aż 6 bramek, w czem dwie były samobójcze. Resztą podzielili się Bryła i Olbrych.

06 KATOWICE — 07 SIEMIANOWICE 4:1 (1:1).

Piękna i wyrównana gra do przerwy, w drugiej zaś połowie gospodarze przejmują inicjatywę gry, mając pod koniec zupełną przewagę.

A. K. S. (Król. Huta)—Sturm (Bielsko) 3:1 (2:0).

Ostatnie miejsce w Lidze śląskiej przejmuje obecnie **Sturm**, przegrywając w Król. Hucie z Amatorskim, który tylko do przerwy grał należycie, zdobywając w tym czasie przez **Dude i Glajcara** 2 bramki.

Po przerwie inicjatywę gry przejmują Bielszczanie, zwycięstwa jednak nie osiągnęli, pozwalając sobie jeszcze strzelić bramkę przez **Kobońskiego**. Sędzia p. **Cyganek.**

●

Lekkoatletyka w Cieszynie.

AZS. w Cieszynie zorganizował dnia 4 b. m. międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników zamiejscowych. — Pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne w Cieszynie, zgromadziły dość sporą liczbę zawodników, z pośród których Motyka Zdzisław 3 p. s. p. Bielsko wykazał, iż w biegach średnich może osiągnąć pierwszorzędne wyniki:

100 m.: 1) Stolcmann AZS. 11.8. 800 m.: 1) Motyka Zdzisław 3. p. s. p. 2.10. 1500 m.: 1) Motyka Zdzisław 4.27; oszczep: 1) Kaleta „Sokół" cz. Cieszyn 40.20 m. — kula: 1) A. Kantor „Sokół" cz. Cieszyn 11.05; dysk: 1) Stolcmann AZS. 28.82 m.; skok wdal: 1) Kożdoń K. S. „Watra" Cieszyn 5.56 m. skok wzwyż: 1) Pawletko 3 p. s. p. 162 cm. — Wyniki dobre, pogoda i bieżnia fatalne.

●

TABELA LIGOWA.

NAZWA KLUBU	Cracovia	Wisła	Legja	Polonja	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł. K. S.	Warszawianka	Lechja	Ilość gier	Zwycięstw	Nierostrzygn.	Przegranych	Bramki: Strzelone	Bramki: Stracone	Ilość punktów	Miejsce w tab.
Cracovia				2:2		1:1	0:0			1:4	1:6		9	1	3	5	11	24	5	XII
		1:4	1:4	[illegible]	1:2	[illegible]	[illegible]	[illegible]	3:1	[illegible]	[illegible]	[illegible]								
Wisła	4:1		0:1	3:1			1:2				5:2		9	5	1	3	23	11	11	I
	[illegible]		[illegible]	[illegible]	4:1	0:0	[illegible]	[illegible]	5:1	[illegible]	[illegible]	1:2								
Legja	4:1					1:0		1:0		1:3	2:4		8	5	—	3	15	11	10	IV
	[illegible]	1:0		[illegible]	4:1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	1:2								
Polonja					1:0	0:2		0:3		3:2			10	4	1	5	19	18	9	VII
	2:2	1:3	[illegible]		[illegible]	[illegible]	0:4	[illegible]	5:0	[illegible]	6:0	1:2								
Warta	2:1	1:4	1:4						0:3			8:0	9	5	—	4	22	13	10	III
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	0:1		1:0	7:0	[illegible]	[illegible]	2:0	[illegible]	[illegible]								
Garbarnia		0:0			0:1			1:1					7	2	3	2	8	5	7	IX
	1:1	[illegible]	0:1	2:0	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	4:1	[illegible]								
Pogoń				4:0	0:7			1:1		1:3			8	4	2	2	15	14	10	V
	0:0	2:1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]		[illegible]	2:1	[illegible]	5:1	[illegible]								
Ruch									2:1		0:2		8	4	2	2	15	8	10	II
	[illegible]	[illegible]	0:1	3:0	[illegible]	1:1	1:1		[illegible]	3:2	[illegible]	5:0								
Czarni	1:3	1:5		0:5			1:2					4:2	8	2	1	5	12	20	5	XI
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	3:0	[illegible]	[illegible]	1:2		1:1	[illegible]	[illegible]								
Ł. K. S.					0:2			2:3	1:1			1:0	9	4	1	4	17	16	9	VI
	4:1	[illegible]	3:1	2:3	[illegible]	[illegible]	3:1	[illegible]	[illegible]		1:4	[illegible]								
Warszawianka				0:6		1:4	1:5			4:1			8	4	—	4	20	24	8	VIII
	6:1	2:5	4:2	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	2:0	[illegible]		[illegible]								
Lechja		2:1	2:1	2:1				0:5					7	3	—	4	8	21	6	X
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	0:8	[illegible]	[illegible]	[illegible]	2:4	0:1	[illegible]									

UWAGA: Cyfry w polach ciemnych oznaczają wyniki uzyskane na własnem boisku.

ELITA KOLARSTWA NIEMIECKIEGO w HELENOWIE



Obok: Specjalne megafony ogłaszają przebieg jakoteż wyniki międzynarodowych zawodów kolarskich w Helenowie.

Łódź, w czerwcu.

Poborowa brać kolarska dała wreszcie znak życia o sobie. Pierwszą imprezę mamy, jak zwykle, do zawdzięczenia naszemu klubowi łódzkiemu *S. S. Unionowi.* Jest to utarty już z dawnych przedwojennych czasów zwyczaj, od którego Union nie odstąpił i tym razem. Klub ten, jeden z *najstarszych w Polsce,* właściciel jedynego w naszem mieście betonowego toru, nadaje Łodzi kolarskiej *ton,* a względem przedsiębiorczości i inicjatywy *nie znajduje sobie wielu równych.*

Do inauguracji sezonu wyścigów torowych przygotowano się niezwykle starannie: przedewszystkiem uporządkowano nawierzchnię toru (wyszlifowano ją), bowiem ostatnio stan jej czynił jazdę niebezpieczną. Odstąpiono również od stosowanego zwykle potęgowania programu wyścigów dopiero pod koniec sezonu. Już na pierwszy ogień sprowadzono jeźdźców zagranicznych. Do Łodzi zawitali *Trauden,* mistrz Niemiec, *Einsiedel* (Kolonja), *Schnitzler* (Drezno) i *Altenberg* (Królewiec). Z kolarzy miejscowych udział wzięli zawodnicy *Unionu, Szturmu, Hakoahu i IKP* oraz Łodzianie *Pusz* (Legja — Warszawa) i *Einbrodt,* występujący w barwach *Unji lubelskiej.*



Mimo świetnej reklamy, pierwszy dzień zawodów (środa) nie ściągnął tych tłumów publiczności, na jakie liczyli organizatorzy. Prześliczna pogoda i szalony upał wypędziły mieszkańców dusznej Łodzi w pobliskie okolice na zasłużony wypoczynek. Na torze helenowskim zebrali się tylko ci, którzy bez imprezy sportowej żyć nie potrafią. Niewątpliwie brak zainteresowania ze strony publiczności wpłynął ujemnie na wyczyny zawodników, to też były one nieszczególne. Na dobitek złego *„wysypka" Pusza, Traudena i Zyberta* uczyniła tych kolarzy niezdolnymi do dalszej walki, a więc pozostałe biegi straciły wiele na atrakcji. Mimo to Trauden w pierwszych kilku sprintach dał się poznać jako *kolarz bardzo dobry,* rozporządzający świetnym finiszem, a pod względem klasy mógł mu dorównać tylko *Pusz.*

Natomiast w drugim dniu (czwartek) wysiłki organizatorów uwieńczone zostały *sukcesem kasowym i sportowym.* Niewątpliwie największą atrakcją programu był *start jeźdźców zagranicznych,* oraz ponowny udział *Pusza,* który okazał się *godnym przeciwnikiem mistrza Niemiec, Traudena.* Dwaj jeźdźcy ci wybijali się ponad wszystkich i stanowili extraklasę. Inni kolarze łódzcy, jak *Schmidt, Zybert, Einbrodt, Klatt, Brauner nie wiele ustępowali gościom zagranicznym,* a jeśli przegrywali, to dzięki *słabej taktyce jazdy.* Tą bronią biją ich wszyscy, a mimo ciągle otrzymywanych nauczek, poprawy jakoś nie widać.

Jak już zaznaczyliśmy, ewenementem drugiego dnia wyścigów był

start Pusza i Traudena.

Kulminacyjny punkt zainteresowania przypadł na *finał biegu międzynarodowego,* do którego zakwalifikowali się ci kolarze. W biegu tym Pusz wykazał, że i taktyka nie jest mu rzeczą obcą. Zmuszony do prowadzenia biegu, narzucił szybkie tempo. Dopiero po wyjściu z wirażu, na prostej, *Trauden rozpoczyna szalony finisz,* zdołał wyrównać maszynę z maszyną Pusza i *obydwaj wpadają na metę równocześnie.* Komisja sędziowska przyznała coprawda *zwycięstwo Traudenowi,* wielu jednak orzeczenie to kwestjonuje, twierdząc, iż *Pusz był pierwszy.* Różnica była tak minimalna, iż trudno wydać w tej sprawie sąd. W każdym razie Pusz nie przegrał i bieg, dla dopełnienia miary sprawiedliwości, winien być *powtórzony.* O niezwykle wysokiej klasie obu zawodników i zażartej walce na finiszu — świadczy dawno niespotykany na torze w Helenowie czas ostatnich 200 metrów. Wynosi on *13 sekund.*

Ostatecznie bieg ten wygrał *Trauden,* drugie miejsce zajął *Pusz,* przed *Schnitzlerem i Einsiedelem.* W biegu drużynowym, dzięki słabej jeździe *Kołodziejskiego,* przemęczonego poprzedniemi startami, zwycięstwo odniósł zespół *Szturmu nad Unionem.* Bieg o nagrodę komisji sportowej wygrał *Raab* (IKP) przed *Zybertem i Einbrodtem.* Raab jechał jednak nieprawidłowo i dziwić się należy, dlaczego protest pozostałych uczestników biegu nie znalazł wśród komisji sędziowskiej uznania.

Zakończeniem programu był *bieg 40-kilometrowy* (100 okrążeń toru) parami na *wzór amerykański.* Biegi te są niezwykle interesujące, publiczność śledzi je z wielkiem zaciekawieniem, obserwuje wysiłek kolarzy, ich próby ucieczki, dokonywanie zmiany i przeżywa szereg emocyj, jakich jej ten rodzaj konkurencji dostarcza. Pod adresem organizatorów należy wyrazić życzenie, by o takich biegach nie zapominano w przyszłości przy układaniu programu, ożywiają one bowiem znacznie pewną monotonję, jaką panuje na torze przy ciągłych sprintach. Bieg ten wygrała para zagranicznych kolarzy *Trauden-Schnitzler* w czasie 1 godz. 7 min. 31.8 sek. (16 pkt.) przed parą *Einsiedel-Szmidt* (14 pkt. i parą *Pusz-Klatt* (14 pkt.). W drugim dniu na trybunach, okalających tor w Helenowie, zebrało się *2.000 osób.* Sprawna organizacja dwudniowych zawodów zasługuje na specjalne uznanie.

R.

W kole: interesujący fragment jednego z przedbiegów w którym prowadzi znany kolarz Kołodziejski, bieg ten został zakończony jego zdecydowanem łatwem zwycięstwem.



Klatt utalentowany kolarz Unionu łódzkiego, zwyciężył w biegu otwarcia.



Pusz, (pierwszy od lewej strony, i Trauden mistrz Niemiec na starcie przed finałem biegu międzynarodowego.



Brama wejściowa na plac sportowy S. S. Unionu w Helenowie.

Zakończenie I. serji mistrzostw łódzkiej klasy A.

Czwartkowe mecze o mistrzostwo kl. A. Okręgu Łódzkiego były zakończeniem pierwszej, a jednocześnie początkiem drugiej serji rozgrywek. Wyniki ich są nast.:

ŁTSG — PTC 7:1 (3:0). Zwycięzca okazał się lepszym zespołem. PTC na tak wysoką porażkę nie zasłużyło. Wynik z różnicą dwu lub trzech bramek lepiej odzwierciadlałby stosunek sił. Bramki dla zwycięzców zdobyli: *Wünsche (3), Królewiecki i Wildner* po dwie. Sędziował p. *Dowbór.* Najsłabszym graczem w drużynie pabjanickiej okazał się *Kubik Al.,* b. obrońca ligowych Turystów.

Strzelecki K. S. — Burza 3:1. Od pierwszej chwili zaznacza się przewaga Strzeleckiego K. S., uwidoczniona dopiero po przerwie cyfrowo. Bramki padły ze strzałów prawoskrzydłowego *Stawiasza.* Jedyny punkt zdobyła Burza tuż przed przerwą. U zwycięzców słabiej wypadła gra *Andrysiewicza* na lewem skrzydle. Sędziował p. *Szer.*

Turyści — ŁKS Ib 5:1 (1:1). Po szeregu niepowodzeniach Turyści wreszcie odnieśli ładne zwycięstwo. Doskonale spisała się linja ataku, szczególnie młody napastnik *Stawicki, zdobywca trzech bramek.* Dalsze bramki dla zwycięzców, którzy po przerwie zupełnie opanowali sytuację, zdobyli *Chojnacki i Hahn.* Sukces Turystów jest *zupełnie zasłużony.* Pokonani wystąpili w nieco osłabionym składzie, a jedyną bramkę dl anich zdobył *Kalinowski.* Sędziował p. *Marczewski.*

Hakoah — Kaliski K. S. 5:1 (3:1). Mecz rozpoczął się dość sensacyjnie, gdyż w pierwszych minutach błąd obrońcy *Balsama* przytomnie wyzyskuje *Ciszewski, lokując piłkę w bramce Hakoahu.* Na tem jednak sukces Kaliszan kończy się. Łodzianie zabierają się energicznie do akcyj zaczepnych. Serję bramek rozpoczyna *Ehrenberg,* wynik podwyższa *Koplewicz* z rzutu karnego, wreszcie *Ehrenberg ustala wynik do przerwy..* Po zmianie stron dalsze bramki padają ze strzałów *Zytelfelda i Pressera.* Sędziował p. Szczygielski.

WŚRÓD HUKU MOTORÓW NA ULICACH MIASTA LWOWA



W owalu: p. Koźmianowa (KKA) zwyciężczyni w wyścigu lwowskim w kategorji wozów turystycznych.

W (*Korespondencja własna „Raz dwa trzy“*). stępem do wielkiego, międzynarodowego wyścigu po ulicach Lwowa był piąty Zjazd gwiaździsty, który zakończył się w sobotę wieczorem przy tłumnym udziale uczestników tak z kraju jak i z zagranicy. Zjazd odbył się pod hasłem rywalizacji Łódzkiego i Krakowskiego Klubu Automobilowego i z tego tytułu był bardzo liczny, gdyż do Lwowa przybyło 100 maszyn, z których 66 zklasyfikowano. Pozostałe odpadły z powodu przekroczenia dozwolonej szybkości. Wozy podzielono na trzy kategorje od największej 6000—8000 ccm, przez średnią 6000—1500 ccm. do najmniejszej 1500—750 ccm.

Łódź zwycięża.

W konkurencji zespołowej rozegrano trzy nagrody wędrowne, a to „Vesty“ Poznańskiej, Śląskiego Klubu Automobilowego i Komisji Sportowej ŁKA. Dwie pierwsze zdobył *Łódzki Klub Automobilowy,* którego reprezentacja składała się z *40 zawodników,* zdobywających sumarycznie 2495 punktów czyli przeciętną 62.37. Nagrodę *Komisji Sportowej* zdobył natomiast *Krakowski KA,* który aczkolwiek liczebnie wystąpił mniej licznie, wysyłając tylko 19 klasyfikowanych zawodników, lecz *uzyskał lepszą przeciętną,* bo 72.47 na zawodnika. Trzecie miejsce w klasyfikacji zajął *Małopolski Klub Automobilowy,* 3 zawodników, czwarte *Automobil Klub Polski,* 2 zawodników, piąte *Polski Turing Klub,* szóste *Wołyński Klub Automobilowy,* obydwa po jednym zawodniku.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął zawodnik Łódzkiego KA *Poznański* na maszynie A. D. R., zdobywając 107 punktów. Drugim był *Dzierliński* (Polski Turing Klub) na Citroen, trzecim *Broniowski* (KKA), na Tatrze, 4) *Kwiatkowski* (KKA) na Lancia, 5) Reder (KKA), na Tatra, 6) *A. hr. Potocki* na Alfa Romeo, 7) *Csylingarian* na Fiacie, 8) *Ring* (KKA) na Fiacie, 9) *Czerski* (AP) na Fiacie, 10) *Żmuda* (KKA).

Ze względu na uzyskanie największych odległości, zasługują na wyróżnienie: bar. Jungenfeld (ŁKA), który startował w Poczdamie i przebył 994 km, a nie został sklasyfikowany, wskutek przekroczenia szybkości, Kwiatkowski 915 km, Poznański 893 km, Broniowski 842 km.

Wyścig okrężny.

Lwów był widownią napewno największej tegorocznej imprezy samochodowej. Silna reklama Małopolskiego Klubu Automobilowego spotykała się może z pewnem niedowierzaniem, — a szkoda, bo *start był rzeczywiście pierwszorzędny* i obsada międzynarodowa i wysokiej klasy. Trzeba podnieść wysiłek organizacyjny MKA — wysiłek w przygotowaniu trasy, wielkich robotach technicznych, jak trybuny, mosty, *setki worków z piaskiem,* choronometraż itd.

Trasa.

Znamy wszyscy trasę — trójkąt trzykilometrowy przez ulice: *Pełczyńską, Stryjską i Kadecką,* z jednem silnem wzniesieniem i długimi spadkami, szeregiem trudnych wiraży — jest terenem bardzo trudnym — wymagającym wysiłków i *doskonałego opanowania maszyny.* Granice wydajności maszyn są tu tak zbliżone, że już tylko *„maestrja“ kierowcy* rozstrzyga często o zwycięstwie maszyny słabszej nad technicznie silniejszą. Toteż trudność wyścigu i trasy, spowodowane tem wypadki i uszkodzenia maszyn są cechami charakterystycznymi tego — jedynego w swoim rodzaju i *przepięknego przedsięwzięcia sportowego.* Deszcz, podający przez całe przedpołudnie, szczególnie około 12-ej zamienił bieg maszyn kategorji „dominującej“ na przedsięwzięcie zupełnie *„wodne“.* I tu właśnie najmniej ucierpiano z powodu *śliskości.* Już druga połowa biegu wyścigówek była „suchsza“ — czasy lepsze i pewność jazdy większa, a *maszyny sportowe* cieszyły się prawie zupełnie *normalnymi warunkami.*

* * *

Przechodząc do samej imprezy, podnieść należy wielki *triumf Stucka.* Mistrz wiraży górskich okazał się doskonałym kierowcą nietylko na płaszczyźnie, ale i na szczególnie niebezpiecznych spadkach i następujących po nich *„przechylonych“ wirażach.* Jechał spokojnie, pewnie, na zakrętach wykazując całą maestrję, a przedewszystkiem wykazując *doskonałą taktykę* i świetną orjentację przez cały czas wyścigu. Nareszcie, na terenie lwowskim — udało się Stuckowi zwyciężyć nie w wyścigu górskim — lecz *w zwykłym płaskim okrężnym.* Maszyna — a raczej maszyny zwycięzcy, *Mercedesy 8-iocylindrowe* z kompressorem o pojemności 8 litrów— dotrzymały zapowiedzi.

Hr. Hardegg w kategorji wyścigowej był doskonałym konkurentem Stucka. Na Bugattim 2-litrowym z kompressorem (model o 2 wałach rozrządczych) *jechał doskonale,* może nie tak spokojnie i pewnie na zakrętach jak mistrz — jednak z wielkiem „elan“ i doświadczeniem. — *Pojedynek jego ze Stuckiem* przez pełnych 150 klm był *pierwszorzędnem widowiskiem sportowem.*

* * *

Z polskich kierowców w kategorji „dominującej“ na pierwszem miejscu postawić należy p. *Reima na „Lancii“.* Z dość „przeużywanego“ już wozu wydobył tak *pierwszorzędny wynik,* prowadząc przez szereg okrążeń za Stuckiem szereg maszyn o wybitnie specjalnej sportowej konstrukcji, wykazał tak wielki zapał, że mimo defektu silnika, spowodowanego odpadnięcia na dalsze miejsce — wynik jego należy podkreślić z najwyższem uznaniem. PP. *Cieński* i *Koźmianowa* jechali, jak zwykle, dobrze na swych dużych „Daimlerach“. „Voisin“ hr. Potockiego — mistrza Polski — nie odegrał poważniejszej roli.

W kategorji wyścigowej — najpoważniejszy nasz kandydat, jadący nareszcie raz na *„pełnej“* maszynie 223 *„Bugattim“* — *Jan Ripper* odpadł po kilkunastu sekundach biegu. Roli żadnej nie odegrał, pogrzebał nasze nadzieje — na tak śliskiej trasie nie można go winić, trzeba jednak z przykrością zauważyć — że niestety ani Hardeggowi, ani Hołujowi na podobnych maszynach nic podobnego się nie przytrafiło. Mniej temperamentu a trochę rozwagi!

P. *Hołuj* reprezentował barwy polskie *jaknajlepiej.* Na swej maszynie nie mógł Hołuj uzyskać innego wyniku.

* * *

Najbardziej emocjonującą częścią imprezy był wyścig kategorji **sportowej. Nadu na Bugattim 2,3 z kompresorem okazał się** doskonałym kierowcą. Maszyna — odebrana przed dwoma tygodniami z fabryki w Molsheim — szła sympatycznemu Rumunowi „jak ta lalka“. *Januszkowski* — jadący wyjątkowo dobrze przez krótki czas, zagrażał Nadu, idąc o kilkaset metrów za nim. Motor szedł mu doskonale. Jeżeli prawdą jest, że stanął z powodu defektu opony, a nie miał drugiej ze sobą — należy mu się nagana. W 11 okrążeniu miał jeszcze 60% wyścigu przed sobą! — trzylitrowym walczył cały czas z szybszym zrywem kompressora *Inż. Bogucki* jechał doskonale. *Widawski na Austrodaimlerze* Boguckiego. Ostatecznie musiał zatrzymać się na trzeciem miejscu. Inni nie odegrali *żadnej roli.*

A teraz krótki przebieg wyścigu. W kategorji wozów typu „dominującego“ startują w konkurencji pp. Koźmianowa na „Austrodaimlerze“, Reim na Lancii, Sroubek na Pradze. Poza konkursem Stuck na Mercedesie, Cieński na Austrodaimlerze. Po strzale startera wysuwa się na czoło zrazu Koźmianowa. Stuck jednak już zaraz za trybunami ją mija. Pierwsze okrążenie wykazuje już pewne wysunięcie się naprzód Stucka, oba Daimlery w zwartej grupie, Lancia i Voisin Potockiego za nimi. Już w 7 okrążeniu *Reim wysuwa się naprzód* — za nim Cieński, Koźmianowa pozostaje na czwartem miejscu, za nią Potocki. Reim z powodu defektu w motorze zwalnia, kończąc wyścig przed Koźmianową, w ostatnich sekundach *Reim dogania Potockiego.*

Czas Koźmianowej — oficjalnego zwycięzcy: 15 okrążeń w 43 min. 36,725 sek., przeciętna 62.755 klm na godz. — Reim 43 min. 39,405 sek. — przeciętna 62,691 klm na godz. — Stuck uzyskał poza konkursem czas 39,54, mając przeciętną 68.610 km na godz.

* * *

W kategorji wyścigowej start zbiera 7 maszyn. *Wspaniałe pole!* W pierwszym rzędzie na skrzydle *olbrzymi biały „Mercedes“ Stucka,* we środku szary Bugatti Hardegga i biały Jellena. W drugim rzędzie niebieski „Bugatti“ Hołuja i całkiem biały biednego Sachsla, w trzecim wreszcie rzędzie *biało-czerwony Rippera* i ciemny Vikov. Ze startu rusza pole ostro. Pierwszy wyrywa się Hardegg, za nim Stuck, w którego śladzie jedzie Ripper, za nimi Jellen, Hołuj, Sachsl — Czech na końcu. Tak znikają w dół Pełczyńską. Z pierwszego okrążenia powraca pierwszy Hardegg, za nim Stuck, w 150 m. Hołuj, za nim niedaleko dwie białe maszyny — to Sachsl i Jellin koło siebie. Viko z tyłu. **Rippera niema?** — Okazuje się, że zaraz za trybunami — po kilku sekundach jazdy zarzucony na śliskim bruku, **uderza kołem o latarnię gazową,** „kosi“ ją precyzyjnie i łamie koło. Wyścig dla niego skończony. **Nasze nadzieje pogrzebane.**

Przed trybunami, na których panuje

zrozumiała konsternacja,

zaczynają Jellin i Sachsl walkę, widać kilka fatalnych zarzuceń Sachsla, w Pełczyńskiej — **głuchy trzsk.** Z 3 okrążenia wraca Stuck na pierwszem miejscu, które zatrzyma do końca. Za nim Hardegg — jeszcze niedaleko, o jakich 100 m. — w dużym odstępie Hołuj — za nim Vikov. Dowiadujemy się: Sachsl **strzaskał maszynę** o krawężnik, sam wypadł głową na bruk (jedyny zawodnik, który miał hełm) i nieprzytomny odwieziony do szpitala. **Jellin** o kilkaset metrów dalej wyniesiony z zakrętu **wpada na Zybłikiewicza na worki z piaskiem i również psuje maszynę.** — Odpada od konkurencji.

Przez te trzy wypadki wyścig **traci na atrakcyjności. Stuck jedzie z regularnością zegarka około** 2-20-24 okrążenie. **Hardegg** jedzie mniej więcej równie szybko — nie jest go jednak w stanie dogonić. **Hołuj** pewnie trzyma się na trzeciem miejscu i oprócz jednego zatrzymania dla wymiany świec w 22 okrążeniu, jedzie **zupełnie regularnie** szybkością około 2.28—2.30. Vikov cierpliwie i wytrwale na końcu. Wyścig staje się nudny. Podziwiać można tylko bajecznie opanowanie Stucka, który w ostatnich 5 okrążeniach **stale naciska i zwiększa szybkość, bijąc w ostatniem okrążeniu rekord Liefeldta** w czasie 2 min. 10.4 sek. Ostatnie okrążenia Stucka 2.15,2, 2.15, 2.15,2, 2.14,2 i 2.10,4. **Regularność imponująca,** możliwa przy zupełnym braku konkurencji!

* * *

Wreszcie **wyścig sportowy.** Ze startu wychodzą na pierwszem miejscu Nadu, za nim Bogucki, Widawski, Muschik, Czajkow i Januszkowski. Ten ostatni odrazu wysuwa się na drugie miejsce za Nadu i jedzie doskonale w odstępie jakich 300 m. za Rumunem. To pierwsza para. Druga to Bogucki, za którym goni Widawski, to zbliżając się, to oddalając. Ta druga para jedzie za pierwszą w odstępie jakich 2 minut, t. j. początkowo prawie o okrążenie w tyle. Nadu idzie świetnie, Januszkowski, broniąc barw Polski, **pracuje jak może,** idzie w trzeciem okrążeniu na swej znacznie słabszej maszynie 2.24. **Muschik i Czajkow** odpadają i nie odgrywają żadnej poważniejszej roli. Nadu trzyma się szybkości około 2.23, 2.24, motor pracuje mu świetnie. **Bogucki zaczyna regularnie podnosić szybkość** od 2.30 w dół, dopingowany przez Widawskiego, który raz po razu do niego się przysuwa. Pierwsza para pracuje wspaniale, w 9 okrążeniu Nadu ma 2.23,4, Januszkowski 2.23,6 (przedtem już uzyskał 2.21,4). W 11 okrążeniu różnica między Nadu a Januszkowskim wynosi tylko **20 sekund.** W 12 okrążeniu katastrofa. Nadu przelatuje przed trybunami, ustanawiając w czasie 2.20 **nowy rekord okrążenia** maszyn sportowych. Januszkowskiego brak — i dopiero po chwili zjawia się na drguiem miejscu Bogucki. Okazuje się, że Januszkowski na Stryjskiej stanął z powodu defektu opony i **wycofuje się z wyścigu.**

Od tej chwili szanse nasze są stracone, bo Bogucki jest zanadto w tyle, by nadrobić tej półtorej minuty, jakie go dzielą od Nadu. Nadu zaczyna jechać wolniej, mając pewne zwycięstwo w kieszeni, Bogucki nie daje za wygraną i stale zbliża się do prowadzącego, **podnosząc wspaniale tempo z okrążenia na okrążenie.** Wykazuje rutynę i spokój, a zarazem elan pierwszorzędne. Jestto dziś **najlepszy kierowca lwowski.** Po 10 km. Nadu ma czas 24 min. 05 sek., Januszkowski 24 min. 26 sek., Bogucki 25 min. 31 sek. W 19 okrążeniu różnica Nadu—Bogucki wynosi 1 min. 11 sek., w 20-em okrążeniu 1 min. 18 sek., w 23 jest Bogucki już tylko o 55 sek. w tyle, a ostatnie okrążenie zaczyna mając tylko 35 sek. spóźnienia. Na mecie ma czas tylko o 14 sek. gorszy od zwycięzcy.

WYNIKI WOZÓW SPORTOWYCH:

Nadu na Bugattim 2.3 z kompresorem, 1 godz. 03 min. 17,570 sek., przeciętna 72.070 klm/godz. **Bogucki** na Bugattim 2 litr. z kompresorem, 1 godz. 03,150 sek., przeciętna 71.830 klm/godz. i **Widawski** na Austro-Diamlerze 3 litr. 1 godz. 04.13 sek.

WYNIKI WYŚCIGÓWEK:

Stuck 1 godz. 56 min. 45,95 sek., przec. 78,131, **Hardegg** 1 godz. 58 min. 56.465 sek., przec. 76.707 i **Hołuj** 2 godz. 09 min. 45 sek., przec. 70.309.



Poniżej: P. Prezydent Rzeczypospolitej wręcza zwycięskiej ekipie polskiej „Puhar Narodów“.



Powyżej: Major Trenkwald na „Alim“ przyczynił się walnie do zdobycia Puharu Narodów na konkursach hippicznych w Warszawie.

W kole: Konopacka zwycięża w rzucie oszczepem na mistrzostwach stolicy.



Polska zdobywa Puhar Narodów.

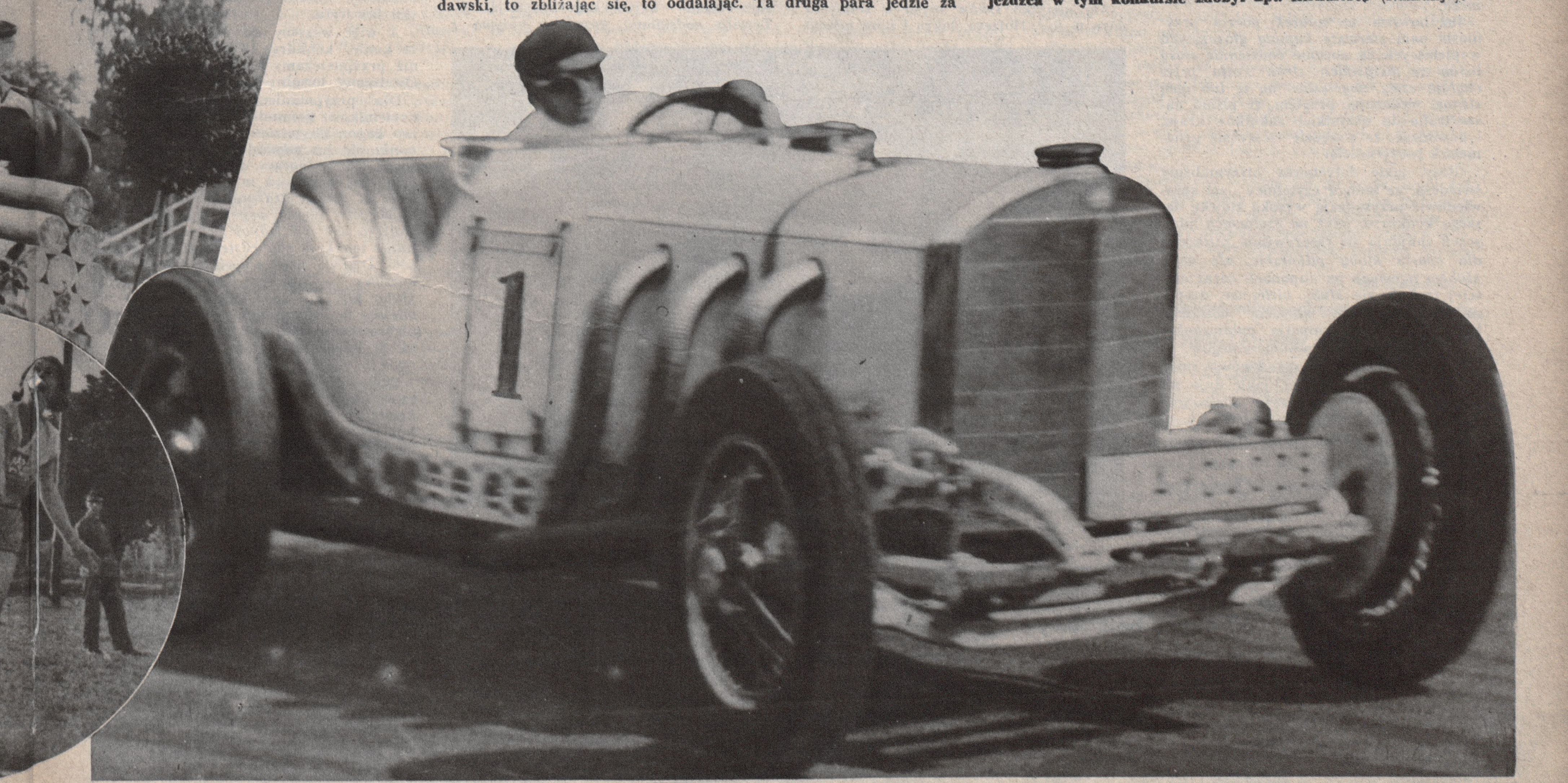
Polska hippika przechodzi pewien kryzys i ze względu na brak odpowiednich koni nie może tak często brać udział w konkursach zagranicznych, jakby to leżało w interesie polskiego jeździectwa.

Pierwsze konkursy w Warszawie, o których już donosiliśmy, nie zapowiadały nadzwyczajnego powodzenia Szwajcarów.

Najważniejsze jednak spotkanie, a to **konkurs o Puhar Narodów,** potrafili **Polacy** zdobyć dla swoich barw po raz trzeci, ratując w ten sposób honor naszej kawalerji. Wynik tego najważniejszego konkursu był następujący: 1) **Polska,** w składzie: **por. Ruciński** na „Roksanie“, **kpt. Sałęga** na „Nelly“, **mjr. Trenkwald** na „Madzi“, **rtm. Szosland na „Ali“.** Polska ekipa uzyskała 32.5 pkt. karnych, 2) **Francja** 91 pkt., 3) **Rumunja** 118.25 pkt. **Szwajcarzy,** którzy byli naogół po wynikach nicejskich i wiedeńskich uważani za najgroźniejszych przeciwników, po pierwszej rozgrywce, w której zresztą zajmowali ostatnie miejsce, wycofali się, nie widząc widoków na zwycięstwo.

„Puhar Narodów“ przechodzi na własność Polski, która wygrała go trzy razy.

Nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **dla najlepszego jeźdźca w tym konkursie zdobył kpt. Kirkulesco** (Rumunja).



Zwycięzca wyścigu lwowskiego Hans v. Stuck.

OLIMPJADA GRACJI WE FLORENCJI

(Oryginalna korespondencja „Raz dwa trzy“).

Florencja, w czerwcu.

Przyznać trzeba że Włosi potrafią organizować „z pompą“ imprezy sportowe. Umieją „podać“ je widzom. Tak też było i ze *„Świętem Gracji“* we Florencji, którego wyniki już podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Zaproszono zawodniczki *11 narodów,* udekorowano stadjon, obwożono gości po mieście, grano hymny narodowe, zorganizowano 2 bankiety, rozdanie nagród i defiladę, a wszystko to wyglądało tak, jakby to była jakaś *Olimpjada.* Zresztą rzeczywiście zawody te nazwano *„olimpjadą Gracji“,* bo obok lekkiej atletyki urządzono *tenis, strzelanie z łuku, szermierkę, koszykówkę* i pokazy *rytmiki tanecznej.*

Najlepiej jednak wypadła *lekka atletyka,* szereg bowiem rekordów *państwowych,* no i *jeden światowy (sztafeta 4 × 75 m.: Anglja 38 sek.)* padło.

x x x

Najlepszym zespołem zawodów była *Anglja,* której przypadły w udziale trzy triumfy sztafetowe i po dwa zwycięstwa *Halstedt* (200 m i 60 m) i *Cornell* (w dal i płotki).

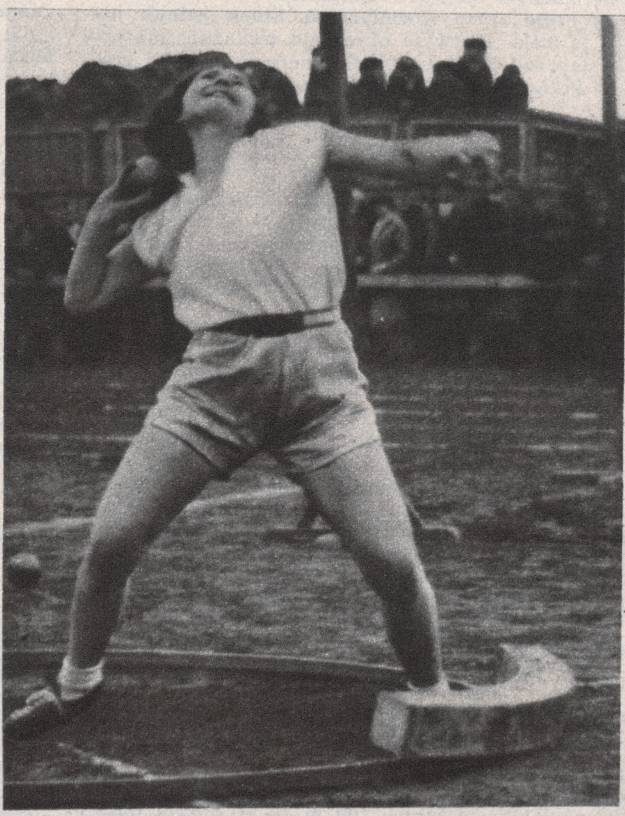
Nieprawdopodobnego pecha miała drużyna *niemiecka: Lorenz* doznaje kurczu. *Pirch* przekracza tor, *Hargus* zwala płotki, *Fleischer* nie wychodzi dysk, a *Gelius* traci pałeczkę na 30 mtr przed taśmą. Mimo to przypadły jej jednak jeszcze trzy zwycięstwa przez *Fleischer* (kula i oszczep) i *Dolinger* na 100 mtr.

Młode zespoły *Czech* i *Węgier* osiągnęły spory sukces, dzięki zwycięstwu w dysku *(Blehora)* i skok wzwyż *(Vertessy).*

Bardzo ładnie wypadły także *Jugosłowianki, Włoszki* oraz debjutantki międzynarodowe — *Rumunki,* natomiast *Francja, Belgja* i *Austrja* nadal bez postępów.

x x x

Drużyna nasza imponowała przedewszystkiem *urodą* i *młodością,* gdyż żadna zawodniczka nie liczy więcej niż *22 lat.* Z wynikami było nieźle, choć *Schabińska* biegła swe płotki bardzo pechowo, a *Bersonównie* zabrakło 7 cm do drugiego miejsca w dysku. *Jasieńska* spisała się najlepiej, zajmując *drugie*



Jasieńska, AZS Poznań, rekordzistka Polski w rzucie kulą.

miejsce w kuli (11.64 m) a *Manteuflówna* była w obu finałach na 60 i 100 mtr.

x x x

Szkoda, że pani *Konopacka-Matuszewska* przybyła na zawody jedynie w charakterze widza, gdyż, mimo braku treningu, z pewnością byłaby pierwsza w dysku, a w kuli i oszczepie miałaby punktowane miejsca.

Można też było obsadzić sztafety, mając do dyspozycji jeszcze *Gorlotówną i Złotnicką,* zawodniczki stołeczne, które wprawdzie nie przyjechały startować, lecz napewno wzięłyby udział w zawodach.

Szkoda też, że nikt nie stanął do skoku wzwyż, choć przecież tak Schabińska jak i Manteuflówna mogłyby dojść do finału.

x x x

Zato na bankiecie i rozdaniu nagród *Polska była górą.* Zespół był tak dobrany pod względem „miłych twarzyczek“, że stał od razu ogniskiem spojrzeń gorących południowców. Na tym polu zdobyliśmy *same złote medale.* A przecież o to chyba chodziło na „Święcie Gracji“.

x x x

Godnym pochwały jest konsul honorowy p. *Paszkowski,* który wraz z p. S. *Daszyńskim* dotrzymywał naszym paniom towarzystwa, oddając nawet swe dwa auta do dyspozycji.

x x x

Podczas bankietu delegat polski p. *Weintal* zawarł umowę na *przyjazd Angielek do Polski* oraz na *mecze z Czeszkami* i *Włoszkami.*

x x x

Podczas defilady zdarzyły się dwa śmieszne kawałki, gdyż orkiestra w żaden sposób nie potrafiła się nauczyć hymnów *czechosłowackiego i polskiego.* Nawet płyta gramofonowa „Jeszcze Polska nie zginęła“ nie chciała jakoś grać.

x x x

Imprezę samą zaliczyć należy do *udanych,* przyczem największe zasługi położyła tutaj panna *Marina Zanetti,* wielka przyjaciółka naszej drużyny, a prezeska kobiecej Federaci włoskiej.

A. Sz.

NASZ PIERWSZY KONKURS I PLEBISCYT.

NIEBYWAŁE POWODZENIE — TYSIĄCE GŁOSUJĄCYCH.

Oddając przyznanie olbrzymiego zegara boiskowego „Omega“, daru dyr. Holzera, do rozstrzygnięcia naszym Czytelnikom, nie spodziewaliśmy się *tak olbrzymiego sukcesu, jaki nasza impreza osiągnęła już w pierwszym dniu po ukazaniu się numeru.*

Już bowiem *we wtorek* poczta przyniosła nam *pierwsze kupony* głosujących w plebiscycie, a obecnie codziennie *stosy listów ze wszystkich stron kraju przechylają szalę zwycięstwa na tę lub ową stronę,* wykazując przytem, że pismo nasze trafia do wszystkich zakątków kraju, i dowodząc, że wszędzie cieszy się uznaniem i poczytnością.

Głosy, jakie dotychczas otrzymaliśmy świadczą, że naogół czytelnicy nasi sprawiedliwie przysądzają wysoką stawkę naszego konkursu, gdyż *na czołowych miejscach* znajdują się rzeczywiście *zasłużone dla sportu kluby piłkarskie, ale obok klubów ligowych* na kuponach coraz częściej trafiają się *kluby nieligowe,* dysponujące oczywiście własnem boiskiem, które cieszą się sympatją publiczności, niemniej od swych ligowych kolegów. — Niektóre miasta, jak np. Lwów, rozumieją doskonale korzyści, jakie daje zegar boiskowy i organizują głosowanie w naszym plebiscycie, zachęcając i wzywając do głosowania przez radjostację lwowską, chcą zdobyć

zegar boiskowy Omega

dla klubu *lwowskiego.* Inicjatywa w tym kierunku jest zrozumiała, gdyż jak dotąd, żaden klub lwowski nie posiada zegara boiskowego i *zdobycie tej ozdoby boiska* wraz z korzyściami, jakie ona przynosi, *jest okazją, której wykorzystanie jest obowiązkiem każdego zwolennika klubu.*

Ale nietylko Lwów myśli o zdobyciu daru p. dyr. Holzera, także i *inne miasta Polski z Warszawą na czele* przysyłają liczne kupony, które wykazują, że *kluby lwowskie mają groźną konkurencję w klubach warszawskich czy śląskich.* — Te ostatnie zwłaszcza cieszą się sympatją publiczności, która nie omieszka uczuć swych objawić przez głosowanie w naszym plebiscycie.

A zatem zapowiada się walka interesująca i ciekawa, zarówno dla klubów, z których każdy chciałby zdobyć zegar na własność, jak i dla ogółu publiczności sportowej w Polsce, która w ten sposób dowie się, który klub w Polsce cieszy się obecnie największą sympatją. — *Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 25 czerwca.* Nie można jednak głosowania odkładać na ostatni dzień, gdyż może być zapóźno i zegar zabierze kto inny, niżby Czytelnicy sobie życzyli. — *Trzeba wyciąć już dzisiaj załączony kupon naszego pierwszego konkursu i wypełniony czytelnie nadesłać pod adresem*

REDAKCJA TYGODNIKA SPORTOWEGO „RAZ, DWA, TRZY“
Kraków, ul. Wielopole 1. Pałac Prasy.



Jolanta Manteuflówna (AZS Warszawa).

Ten mały trud może przynieść sowitą nagrodę, jaką będzie wspaniały zegar boiskowy „Omega“, umieszczony na boisku faworyta.

A więc wszyscy do urn. Pamiętajmy, że koniec konkursu zbliży się szybciej, niż przypuszczamy i może być zapóźno. Ostateczny termin: 25 *czerwca!*

Dla przypomnienia i zorjentowania Czytelników komunikujemy, że dołączamy *kupon do udziału w plebiscycie i w konkursie na odgadnięcie wyniku plebiscytu.* Każdy biorący udział w plebiscycie *czuje się* poniekąd *w obowiązku głosować na pewną drużynę, uważając ją za najbardziej godną wspaniałego daru dyr. Holzera, nie jest jednak pewien, czy akuratnie ten klub zdobędzie maksimum głosów.* Dlatego więc wypełnia kupon konkursowy, w którym *wymienia kolejno kluby tak, jak spodziewa się, że zajmą miejsce w ostatecznym wyniku* naszego plebiscytu, a więc np.: 1) Ruch, 2) Czarni, 3) Pogoń, 4) Legja, 5) Polonia Przemyśl.

Czytelnik, który odgadnie listę ostateczną trafnie, otrzyma *tytułem nagrody kwotę zł. 100* (sto). Dla reszty Czytelników przeznaczamy *dwie nagrody:* jedną 30 zł. i drugą 20 zł., które *otrzymają ci Czytelnicy, którzy nadeślą stosunkowo najtrafniejszą listę.* W razie większej ilości trafnych odpowiedzi, nagrody, tak pierwsza, jak druga i trzecia, zostaną przyznane drogą losowania.

Kupon konkursowy na odgadnięcie zwycięzcy plebiscytu na zegar boiskowy

Według mnie kolejność klubów w plebiscycie będzie:

1. 4.
2. 5.
3.

Adres jak obok.

Kupon plebiscytowy na zegar boiskowy „Omega“

I. Konkurs Tygodnika Sportowego „Raz-Dwa-Trzy“. — W plebiscycie głosuję na klub: w

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

POLSCY SZERMIERZE NAD MODRYM DUNAJEM.

Mistrzostwa szermiercze Europy.

(Oryginalna korespondencja „Raz dwa trzy“).

Wiedń, w czerwcu.

Piękna sala *Domu Koncertowego*, w której przez całą zimę rozbrzmiewała podniosła muzyka wielkich *genjuszy muzycznych*, ustępując nocami miejsca wszelkiego rodzaju *balom* i *redutom*, miała w tygodniu ubiegłym widok zgoła *osobliwy:* Na parkiecie — *szermierze wszystkich krajów Europy w walce o tytuł mistrzowski*, uzbrojeni w *maski*, służące jednakże do celów zupełnie innych, aniżeli na redutach. Padają słowa w *rozmaitych językach*, wypowiadane z werwą prawdziwie *szermierczą* przez pełnych temperamentu zawodników, którzy w przebiegu zmagań trafiali nietylko w swych *przeciwników*, lecz także, i to w wielkiej mierze, w serduszka *płci pięknej*, licznie na sali reprezentowanej. Tak więc stały te zawody nietylko pod znakiem *Marsa*, lecz taże — *Apollina*.

Nie obeszło się bez skandalu.

Jednakże *upal*, jaki panował na sali w tych dniach nieprzewidzianej kanikuły, udzielał się nietyle publiczności, ile — *uczestnikom*, powodując u niektórych *wybuchy temperamentu*, nie zgadzające się wcale z przepisami.

W zawodach na *florety* pomiędzy Węgrem *Hajdu*, a Włochem *Gaudinim* (mistrezm europejskim na florety z roku ubiegłego) doszedł nagle Italczyk wbrew opinji sędziego rozjemczego (Anselmi) do przekonania, że *trafił* swego przeciwnika. Kiedy jednak sędzia rozjemczy przeszedł nad tem urojonem zwycięstwem do *porządku dziennego*, rzucił Gaudini *maskę* oraz *floret na podłogę*, oświadczając, że dalej *walczyć nie będzie*.

Na sali robi się *wielka konsternacja*. Odzywają się głośne *protesty*, jak również *okrzyki oburzenia*. Wkońcu, Gaudini — przeprasza. Satysfakcja ta była jednak dla większej części *niewystarczająca*, wobce czego przychodzi do sensacji nielada: oto jury decyduje się na *zawieszenie dalszych walk na florety* i *skreślenie* tytułu mistrza za rok *bieżący*. Wieść ta lotem błyskawicy przebiega całą salę, budząc oczywiście *wielkie poruszenie*. Dopiero w *ostatniej chwili*, na skutek energicznych perswazyj *cofa* jury swą decyzję i zawody odbywają się dalej w obecności posła włoskiego w Wiedniu, *Sturiti'ego*.

Francuz mistrzem Europy we florecie.

W rezultacie został mistrzem Europy *Lemoine* (Francja) przed Włochami: *Marzi, Guaragne, Chiavecci*, zaś we florecie *damskim: Helena Mayer* (Niemcy) przed Erną *Bogen* (Węgry) i Ellen *Preis* (Austrja).

* * *

Pod koniec zawodów miał Włoch Gaudini *przeprawę*, tym razem już ze samym sobą. *Odłamek floretu* wpadł mu bowiem *w ramię* tak, iż musiano zawezwać *pomocy lekarskiej*. Na szczęście rana okazała się *lekką* i b. mistrz w jak najkrótszym czasie *powróci do zdrowia*.

* * *

Zaznaczyć należy, że walka rozstrzygająca pomiędzy Lemoine'm, a Marzim obfitowała w bardzo wiele momentów, *wysoce emocjonujących*. Okazuje się jednak, że system *„knok-out“*, wedle którego odbywały się zawody powyższe, *rozczarował* tak widzów, jak też i zawodników do tego stopnia, że przy zawodach następnych zostanie już z pewnością *zaniechany*.

* * *

W zawodach *zespołowych na szpady* pokonana została pod koniec walki *załoga francuska* ze Schmetzem, Bouchardem, Jourdant i Rousset'em przez *załogę włoską* (Agostoni, Ragno, Riccardi i Charneggio). *Włosi zwyciężyli Francję w stosunku 7:4*. Trzecie miejsce zajęła *Szwecja*.

Drużyna polska.

Szablowa drużyna polska przybyła do Wiednia pod kierownictwem *dra Papee*, składając się z zawodników następujących: 1. *Friedrich*, 2. *kpt. Nycz*, 3. *kpt. Segda*, 4. *dr. Papee*. Rezerwa: *kpt. Szempliński, por. Suski* oraz *Krupski Jerzy*.

Dodać należy, że przebywający stale w Wiedniu *bracia Krupscy, Zbigniew* i *Jerzy, zdobyli poprzednio we walce na florety wcale dobre wyniki*. Specjalnie starszy Krupski, Jerzy, doszedł aż do *ćwierfinałów*, przegrywając zaszczytnie z pierwszorzędnym zawodnikiem niemieckim, *Eisenknechtem*.

Największe atoli *zainteresowanie* wywołały oczywiście *zespołowe zawody na szable*, cieszące się zawsze u publiczności tradycyjną już *popularnością*. Drużyna polska, która w roku ubiegłym osiągnęła zaszczytne *miejsce trzecie*, przystąpiła też do walki *z wielką werwą*, tembardziej, że znajdowała się *w doskonałej formie*.

W zawodach wzięło udział *dziewięć narodów*, podzielonych na grupy następujące: 1) Węgry, Niemcy i Grecja; 2) Włochy, Czechosłowacja i Anglja; 3) Polska, Austrja i Holandja.

Pierwsze walki polskich szermierzy.

Polska zwyciężyła z łatwością Holandję w stosunku 13:3, mając tem samem *wielkie szanse zwycięstwa nad Austrją*. Skutkiem jednakże *fatalnego sędziowania Włocha, Terlizzi*, który *zupełnie tendencyjnie* sprzyjał *Austrji*, jako *gospodarzom*, zakończyły się zespołowe zawody szablowe między Austrją a Polską *nieoczekiwanym* zgoła wynikiem *9:7 na korzyść Austrji*. Polacy byli też z tego powodu tak dalece *psychicznie złamani*, że nie mogli walczyć więcej z taką werwą, z jaką zwykle *odnosili swoje sukcesy*.

Niemiecki sędzia stwierdza stronniczość Terlizziego.



Polska drużyna szermiercza w Wiedniu. Stoją od lewej ku prawej: pp. kpt. Nycz, fechmistrz Sombathely, kpt. Szempliński, kier. drużyny dr. Papée, kpt. Dobrowolski, kpt. Segda, Friedrich, por. Suski i Krupski Jerzy.

Najbardziej może *miarodajnem* jest w tej kwestji wypowiedzenie się sędziego bocznego, *Niemca Rosenbauera*, którego nie można chyba pomawiać o *zbytnie sympatje dla Polaków*. Oświadczył on po ogłoszeniu wyniku kategorycznie, że w zawodach z Polską *nie wygrała Austrja, jeno — sędzia włoski...*

Krzywda, jaką tym razem wyrządził drużynie naszej sędzia rozjemczy jest *tem większa*, że nikt z obecnych na sali *nie przypuszczał nawet, aby Austrja zwyciężyć mogła Polskę*.

W zawodach z *Holandją* wyróżnił się specjalnie *kpt. Nycz*, w zawodach *z Austrją, por. Suski*.

* * *

W zawodach *indywidualnych o mistrzostwo Europy na szpady* doszło podczas *finału* ponownie do *incydentu*, zainicjowanego przez *Włochów* z powodu zwycięstwa *Francji* (Bouchard), która obsadziła *siedm pierwszych miejsc*. Włosi ustąpili *ostentacyjnie*, nie umniejszając jednakże *zwycięstwa Francuzów*.

* * *

W zawodach *indywdiualnych* na *szable*, które odbyły się w obecności wszystkich prawie członków *ciała dyplomatycznego* tytuł *mistrza Europy* otrzymali *Węgrzy*, z których *Attila Petschauer* zdobył największe sukcesy. *Drugie* miejsce zdobyły *Włochy, trzecie Niemcy, czwarte Austrja*.

Sześciu Polaków w półfinale.

Co się tyczy *Polski*, to wynik ten stoi *w jaskrawej sprzeczności* z przydzieleniem do półfinału aż *sześciu Polaków* na ogólną liczbę 24 zawodników, podczas gdy z *Niemców* i *Austrjaków* wszedł do półfinału *tylko jeden* ze strony *niemieckiej* i *jeden ze strony austrjackiej*.

Poniżej podana tabela wykazuje więc dosadnie *komu właściwie* należało się *miejsce trzecie*, które *Polska* tak zaszczytnie *w roku ubiegłym* zdobyła:

Na *24 zawodników* weszło bowiem do *półfinału:* ośmiu Węgrów, ośmiu Włochów, *sześciu Polaków*, *jeden* Niemiec i *jeden* Austrjak.

Szczególnie wybili się ze *strony polskiej: Papee, Nycz, Szempliński, Segda, Krupski*.

W rezultacie mistrzem Europy na szable został *Węgier* kpt. *Piller*, drugi *Kabos*, trzeci *Petschauer* (obaj Węgrzy), czwarty *Casmir* (Niemiec), piąty *Gerevic* (Węgier), zaś trzy ostatnie miejsca zajęli *Włosi: Anselmi, Gandini* i *Marzi*.

* * *

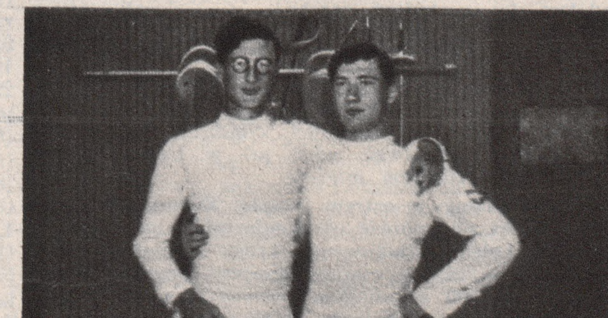
W rozmowie z Waszym korespondentem zaznaczył kierownik drużyny polskiej, *dr. Papee*, że wyniki, ogólnie przez szermierzy polskich osiągnięte i ich *poziom techniczny* stawia ich *w klasie europejskiej*. Dowodem tego są wyniki *półfinałów*. Pozatem potwierdza się, iż *drużynowo*, pomijając Węgry i Włochy, możemy mieć tylko *jednego poważniejszego* przeciwnika, t. zn. *Niemców*. *Żadna inna drużyna*, a już absolutnie *nie Austrja*, nie może nam na *obcym gruncie zagrażać*.

W związku też z *niesłychanem sędziowaniem*, jakie miało miejsce na meczu *Polska—Austrja*, reprezentanci polscy złożyli dnia 3-go b. m. na ręce prezesa międzynarodowego Związku szermierczego, *Empeyty, list*, w którym, zaznaczając, że dla uniknięcia tarć nie zakładają protestu *formalnego*, konstatują jednakże, iż drużyna austrjacka była *widocznie faworyzowana* i stwierdza, że w krótkim czasie wystąpi z *wnioskiem*, mającym na celu tworzenie zupełnie *specjalnego kolegium sędziów*, jeżeli w walkach bierze udział *drużyna gospodarzy*.

Turniej wiedeński wskazywałby tylko na to, co zresztą dobrze wiemy, iż *absolutnie niezbędnem* jest branie udziału *w większej ilości turniejów*, tak ze względu na *doświadczenie* zawodników, jakoteż konieczne wprowadzenie większej ilości *polskich sędziów*, aby *liczono się* z tem, iż w razie *skrzywdzenia* polskich zawodników, to samo może spotkać innych zawodników ze strony naszych sędziów.

Obecnie część drużyny wróciła już do kraju, część zaś, t. zn.: *dr. Papec, kpt. Nycz* i *kpt. Segda* oraz fechtmistz *Sombathely* udaje się na *turniej międzynarodowy* do *Budapesztu*, na który *oficjalnie* zaproszono *czterech Włochów, dwu Polaków, dwu Francuzów, jednego Niemca i jednego Holendra*.

M. Lisowski.



Bracia Krupscy: Zbigniew i Jerzy.

Vienna — mistrzem piłkarskim Austrji.

Wiedeń, 7 czerwca (Lk). Ubiegłej niedzieli odbyły się ostatnie spotkania w zawodach piłkarskich o mistrzostwo Austrji. *„Vienna“* odnosi łatwe zwycięstwo nad źle dysponowaną *„Austrją“* w stosunku 4:1 (2:0), osiągając temsamem ostateczny stan 29 punktów przed *„Admirą“*, która przy stanie 27 punktów zdobywa drugie miejsce. W ten sposób *„Vienna“ po długoletniej przerwie zdobywa laury mistrza Austrji*.

Pierwszorzędnie grał na tym meczu *Gschweidl*, który był zdobywcą dwu bramek, pozostałemi dwoma podzielili się *Tögl i Blum*. Bramkę honorową dla „Austrji“ strzelił *Ertl*. Natychmiast po odbyciu meczu drużyna „Vienny“ wyjechała do Paryża, celem wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju piłkarskim.

* * *

Wiedeń, 7 czerwca. Rapid—Sportclub 6:4.
Hamburg, 7 czerwca. Hungaria—Hamb. Sp. Ver. 2:2.
Belrin, 7 czerwca. Minerwa—Tennis Borussia 6:2.
Bitterfeld, 7 czerwca. Węgry—Niemcy środkowe 5:1.
Hanower, 7 czerwca. Hungaria—Arminia 8:1.
Zagrzeb, 7 czerwca. Gradjański—Hask 1:0 (1:0).
Lbulana, 7 czerwca. Concordia—Primorie 2:0 (1:0).
Split, 7 czerwca. Hajduk—Illiria 14:0 (5:0).
Belgrad, 7 czerwca. Belgradzki K. S.—Jugosławja 3:0.

JANUSZ KUSOCIŃSKI.

MÓJ SUKCES I PORAŻKA W OJCZYŹNIE NURMIEGO.

(Korespondencja własna „Raz dwa trzy").

Helsingfors, w czerwcu.

Po przykrem zajściu, podczas biegu niedzielnego, na dystansie 3000 m, *w Warszawie* w dniu 31. V., załatwiwszy wszystkie formalności, o godz. 0.20 znalazłem się w pociągu ryskim, aby po 36 godzinnej podróży wysiąść w *Helsingforsie,* gdzie mnie oczekiwał prezes Klubu „Kronohagens Idrotsförening" p. Wilkmanen, który się mną przez cały czas pobytu w Helsingforsie opiekował.

Podróż do Turmontu była b. *uciążliwa,* gdyż strasznie dawało się we znaki *gorąco i kurz,* lecz za Zemgale spotkał mnie w drodze deszcz, który był naprawdę zbawieniem. W Rydze kupiłem sobie sleeping i po dobrze przespanej nocy wysiadłem w *Tallinie* o 8.40.

W Tallinie spotkałem starych znajomych w osobach pp. *Glaudäma* i *Losmana,* wielkiego sportowca estońskiego. Oni to poradzili mi, ażebym *do Helsingforsu jechał hydroplanem,* gdyż morze jest zbyt niespokojne na podróż okrętem. Usłuchałem rady starego „wyjadacza" sportowego Losmanna i o godz. 12 odleciałem do Helsingforsu, aby po półgodzinej jeździe wysiąść *w ojczyźnie największych biegaczy świata.* Z p. Wilkmanen pojechałem do *konsulatu,* gdzie przyjął mnie sekretarz p. Warchałowski. Od niego dowiedziałem się, że dzisiaj o godz. 7 wieczorem biegam 5000 m, co zaś do *Abo,* to jeszcze nie wiadomo, jaki dystans mam biegać, gdyż ja nie chcę więcej, jak 3000 m. Stąd udałem się do hotelu, ażeby do wieczora wypocząć.

Na godzinę przed startem przyjechał po mnie p. Wilkmanen, który mnie zawiózł na stadjon. Jestem troszkę zmęczony podróżą, a więc i przez to *stremowany.*

Wreszcie *po szeregu konkurencyj następuje start na 5000 m.* Startują: *Kusociński, Kaila, Loukola* i *Pafila.* Po strzale ruszam w dość równem tempie naprzód. *Pierwsze koło 1 min. 10 sek.,* drugie i trzecie przebiegłem w identycznie podobnym czasie. Kolejność następująca: Ja prowadzę bieg, za mną biegną Kaila, Loukola i Pafila. *Na czwartem okrążeniu Loukola zostaje w tyle* i już wiem, że o pierwsze miejsce będę walczył z Kailą. *1500 m 4,27.* Daje mi się odczuwać *zimno i wiatr,* który na jednej prostej przeszkadza.

Dwa kilometry: 5,58. Nadal nie atakowany. prowadzę. Koło 1,13 zaczynam przemyśliwać o taktyce biegu, którą zastosowałem w następujący sposób. Z wiatrem zwiększam tempo, ażeby pod wiatr odpocząć. *Trzy kilometry* przebiegłem w czasie *9,00 minut.* Publiczność zaczyna *dopingować Kailę,* który wychodzi naprzód, na co ja mu zezwalam, przekonawszy się, iż jego tempo mnie nie męczy.

4000 m mija Kaila w 12,03. Lecz ja *mu już dalej prowadzić nie daję,* ponieważ przekonałem się, że na ostatniem okrążeniu musi on do mnie przegrać: jego krok jest *krótszy niż mój.*

Zwycięstwo.

Teraz nie chodzi mi o czas — za wszelką cenę chcę *ten bieg wygrać* i dlatego trochę zwalniam tempo, bojąc się, ażeby się za bardzo nie zmęczyć do Abo. Kilka razy atakowany przez Kailę na ostatnim kilometrze, nie daję mu wyjść przed siebie, gdyż łżej mi się biegnie prowadząc. *Na pięćset metr. przed taśmą zaczynam finiszować w takiem tempie,* że odzyskałem wszystkie utracone sekundy na ostatniem okrążeniu; za mną biegnie Kaila o jakie dziesięć mtr. i *nareszcie oczekiwany koniec.*

Z wyniku jestem niezmiernie zadowolony tembardziej, że *jestem pierwszym Polakiem, który na gruncie fińskim mógłby się poszczycić zwycięstwem nad Finami.*

W ramach zawodów międzynarodowych, które się odbyły w tym dniu, zawodnicy uzyskali następujące wyniki:

110 m. przez płotki: *Sjaestedt i Lindgwist* po 16; skok w zwyż: *Dohlmann* 188, *Reinikka* 183; kula: *Torpo* 13,55; 100 y. *Koponen* 10,1; 1½ mili: *Lehtinen* 6:42,1, *Purje* 6.44,1, *obydwaj poniżej rekordu światowego,* który należał do Nurmiego 6:44,5; 200 m: *Järwinen* 22,8; 1500 m: *Graenhalm* 4,11,8; 300 m juniorzy: *Lindhberg* 38,1; skok w dal: *Sjaeman* 6,83; oszczep: *Reinikko* 60.66 m; młot: *Ericson* 45.95.

Jak widzimy z wyników, zawody stały na *niskim* poziomie, gdy najlepsi zawodnicy fińscy nie startowali, za wyjątkiem *półtorej mili oraz skoku w zwyż,* gdy te wyniki są już na miarę europejską.

Niepowodzenie w Abo.

Abo, w czerwcu.

3 czerwca odprowadzony przez przedstawicieli tutejszego związku, wsiadłem w pociąg do Abo o godz. 14,52. Do *Abo* przyjechałem o 7 wieczorem.

Z biciem serca wysiadałem z pociągu, ażeby za chwilę znaleźć się *w mieście rodzinnem największych biegaczy świata.*

Wszak Abo jest *kolebką Nurmiego, Virtanena i innych!*

Na dworcu przybyli po mnie pp. *Dr. Toiwo Rinne,* dyr. *Franck,* Józef *Treistmann* i *Virtanen.* Byłem bardzo zdumiony, usłyzsawszy język polski z ust p. Treistmanna, który przez cały czas był, że tak powiem, moim tłumaczem.

Po zawiezieniu mnie do hotelu, towarzysze moi prosili, ażebym był łaskaw parę słów opowiedzieć dziennikarzom, z którymi się umówili na godz. 8 wiecz.

Zgodziłem się, lecz poprosiłem, ażeby dystans 5000 m— jeśli można — zmniejszyli do 3000 m, oraz pokazali mi stadjon. Co do dystansu, to odpowiedzieli mi zaraz, że to już jest zapóźno, gdyż oni reklamowali 5000 m.

Co było robić? Zgodziłem się na to i pojechałem na stadjon, który nie przedstawiał się tak imponująco, gdyż nawet nie ma krytych trybun. Zato bieżnia doskonała, pomimo, że deszcz pada jest zupełnie zdatna do użytku.

Potem pojechaliśmy na kolację, gdzie blisko 2 godziny redaktorzy zamęczali mnie swojemi pytaniami.

Po dobrze spędzonej nocy i dniu o godz. 6 wieczorem udałem się na stadjon, oczekując z niecierpliwością i ze strachem biegu, gdyż jest *strasznie zimno; b. duży wiatr,* który będzie silnie przeszkadzał w biegu, pomimo, iż stadjon znajduje się w dole i jest otoczony wkoło drzewami.

O godz. 7 wychodzimy na start. Zimno i wiatr dają mi się dotkliwie odczuwać, gdyż już w *Helsingforsie troszkę sobie przeziębiłem mięśnie.*

Na strzał ruszamy w ostrem tempie. *Virtanen zaczął prowadzić,* ażeby po połowie okrążenia oddać prowadzenie swojemu koledze klubowemu, który specjalnie *wyrwał naprzód.* Ja biegnę swojem tempem, regulując go na stoperze; po 300 m *objąłem prowadzenie.* Pierwsza runda: 1,07; czuję się doskonale. Jeżeli nogi wytrzymają, to będzie zupełnie dobrze. Daje się jednak odczuwać *skandaliczne zimno.* 800 m — 2,16, prowadzę nadal, tuż *za mną Virtanen,* inni zawodnicy już nie są brani pod uwagę. 1000 m — 2:53,2, tempo ani na chwilę nie maleje.

Znać, że idzie walka o dużą stawkę. *Virtanen, dopingowany przez publiczność, wychodzi naprzód,* ja go puszczam pod wiatr, a z wiatrem znów prowadzę w mocniejszem tempie. 2000 m — 5:51,9 Pomimo, że tempo jest b. silne, oddech mój jest równy, tylko *zaczynam się bać o nogi,* które zaczynają mi ciążyć. 3000 m — 8:55,3 sek. Jeszcze jedną rundę przebiegamy razem.

Na 4 okrążeniu przed końcem Virtanen wychodzi przedemnie, *przyspieszając kroku.* Staram się go nie puścić, gdyż czuję, że gdy to nastąpi, to będzie za mną *źle.* I stało się to, co przeczuwałem. Mięśnie u nóg zaczęły mi odmawiać posłuszeństwa. Nie pomogła ambicja ani nerwy, *musiałem kapitulować.* 4000 m mija Virtanen 11,53,1, ja za nim o 30 m. Ostatni kilometr przeszedłem sobie spacerem, bojąc się, ażeby większy wysiłek nie spowodował jakich komplikacyj mięśni, tembardziej, że nie mogłem uzyskać żadnego sukcesu. Mogłem uzyskać czas b. zbliżony do 15 minut, ale bałem się, że ten wysiłek z przeziębionemi mięśniami mógłby mi *zaszkodzić na zdrowiu.*

Kusociński zaznacza swoją przewagę w biegu na 5000 m. w Helsinki prowadzeniem od startu przed swoim rywalem Kailą.





Lindberg prowadzi w biegu na 1 i pół mili na zawodach w Helsinki, który zakończył się jego zwycięstwem w rekordowym czasie 6:42,1. Na drugiem miejscu Purje.

Zagraniczne sukcesy Jędrzejowskiej.

Po zakończeniu turnieju paryskiego o mistrzostwo Francji, **Jędrzejowska** wzięła udział w **turnieju tennisowym o mistrzostwo Berlina.** W grze pojedyńczej **Jędrzejowska łatwo eliminuje w pierwszym kole p. Enger,** bijąc ją **6:1, 6:3,** w drugiem zaś kole natrafiła na **panią Hammer,** znaną tennisistkę niemiecką, która już w roku ubiegłym pokonała Jędrzejowską. Obecnie spotkanie to było ciekawem porównaniem postępów naszej mistrzyni. Gra zakończyła się **wynikiem 6:0, 7:5 zwycięskim wynikiem dla pani Hammer,** co oddaje nam obraz przebiegu gry. W pierwszym secie Jędrzejowska dała się łatwo wyprowadzić z uderzenia, natomiast w drugim dochodzi już do głosu i stawia silny opór, jednak rutyna turniejowa pani Hammer zwyciężyła.

W grze podwójnej pań **Jędrzejowska** za partnerkę ma p. **Neppach z Berlina,** z którą pokonała parę **Enger, Schringer 6:2, 6:1, i Karnat — Kuhlman 6:4, 6:3.** Także i w grze podwójnej mieszanej **Jędrzejowska** odnosi sukcesy, gdyż grając wraz ze znanym graczem węgierskim **Gabrowicsem** wygrywa przeciwko parze **Rost—Roch** 6:0, 6:2.

●

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece Warszawy.

W sobotę i niedzielę rozegrano w Parku Sobieskiego lekkoatletyczne mistrzostwa pań, w których brały udział nasze reprezentantki z Florencji. Z wyników zasługują na wyróżnienie *biegi sztafetowe i rzut dyskiem Bersosiówny.* Ponadto męskie sztafety *AZS.* ustanowiły nowe *rekordy polskie w biegach 10×1000 i 4×1500,* a więc na dystansach bardzo mało popularnych.

Wyniki szczegółowo są nast.: skok wdal 1) *Piotrowska* (AZS) 4,88, 2) *Lubecka* (Grażyna) 4, 86, 3) *Maciejewska* (Grażyna) 4.74. Bieg 60 mtr.: 1) *Manteufflówna* (AZS) 8,1, 2) Grabicka (Graż.) 82, 3) Schabińska (Legja); rzut kulą: 1) *Konopacka* (AZS) 10,31, 2) Kotowska (AZS) 9.54, 3) Grochowska (Grażyna) 9.04, rzut oszczepem: 1) *Konopacka* (AZS) 32 m., 2) Zajączkowska (Graż.) 29.49, 3) Woynarowska (AZS) 29.23 m. Bieg 80 metrów płotki: 1) *Schabińska* (Leg.) 13 s, 2) Maciejewska (Graż.) 34.4 bieg 800 metr.: 1) *Wieczorkiewiczówna* (AZS) 2,39,6, 2) Koczanówna (AZS) 2,42,8, 3) Grabowska (Sława) Sztafeta 4×100: 1) *AZS* 1,54, (Manteufflówna, Gorloffówna, Wiszniewska, Woynarowska), 2) Grażyna 1,54,9, 3) Legja. 100 m.: 1) *Grabicka* 13,9, 2) Turecka (Makkabi), 3) Maciejewska (Grażyna), 200 m.: 1) *Schabińska* (Leg.) 28,9 2) Grabicka (Graż.), 3) Turecka (Makkabi). Skok wdał z miejsca: 1) *Schabińska* (Leg.) 2,27, 2) Maciejewska (Graż.) 2,19, 3) Bryiantówna 2,18. Rzut dyskiem: 1) *Bersonówna* (ŻASS) 34,81, 2) Zajączkowska (AZS) 33,68, 3) Schabińska II (Graż.) 30,72, skok w wyż: 1) *Manteufflówna* (AZS) 1.10, 2) Cegielska, 3) Wiszniewska (AZS), sztafeta 4×200: *AZS* (Manteufflówna, Gorloffówna, Wiszniewska, Woynarowska) *1,55,2, nowy rekord Polski.*

Po zawodach rozegrane zostały dwa biegi sztafetowe męskie, które przyniosły nowe rekordy polskie na 10×100 i 4×1500.

10×100: AZS: (Weiss, Trojanowski II, Łada, Kostrzewski, Dzwonkowski, Twardowski, Grunwald, Łopacki, Miller, Trojanowski I) 1,51,8.

4×1500 — AZS: Ociepko, Kuźnicki, Truszkowski, Kostrzewski) 17,13,4. Orzeł 17,50,4 *także lepszy od rekordu Polski.*

W przyszłym tygodniu będziemy świadkami mistrzostw panów, na których prawdopodobnie padnie parę dobrych wyników, czego zapowiedzią były już drużynowe mistrzostwa.

WIELKIE WYDARZENIA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Skład reprezentacji piłkarskiej przeciw Czechosłowacji.

Kapitan związkowy, p. mjr. Loth ustawił nast. reprezentacyjną drużynę piłkarską, która ma w dn. 14 bm. bronić barw polskich w spotkaniu z Czechosłowacją w Warszawie: w bramce **Fontowicz**, w obronie **Martyna** i **Bułanow**, w pomocy **Szaller, Kotlarczyk I** i **Kotlarczyk II**, w napadzie: **Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek I** i **Bator**. Rezerwowi: **Skwarczyński, Jesionka, Cebulak** i **Pazurek II**.

Mistrzostwa tennisowe Król. Huty.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Król. Huty zgromadził w tym roku dosyć silną konkurencję, jednak mimo udziału **Vodiczki, Wittmanna, Foerstera i Horaina** odbyły się tylko dwa ciekawe spotkania w grze pojedyńczej panów.. **Wittman zaprotestował bowiem przeciw udziałowi Horaina, który przez pomyłkę nie był rozstawiony** i miał z nim grać w ćwierćfinale, a Foerster nie stawił się na czas do gry z Wittmannem i **został skreślony.**

Vodiczka pobił w półfinale Steinera **6:3, 6:1**, a we finale Wittmanna **6:0, 3:6, 6:1, 6:1.** Wittmann jest w tym roku w **słabszej formie aniżeli w ubiegłym** i przegrywa już z drugim Czechem, którego miał w zeszłym roku „na rozkładzie".

W grze pojedyńczej pań we finale po monotonnej grze uporała się **Stephanówna** z **Pajonkówną 6:1, 4:6, 6:4.** Ta ostatnia prowadziła już 4:2 w III secie, gdy pękła jej struna i wyszła zupełnie z uderzenia. Jest dość dziwnem, aby czołowa zawodniczka takiego klubu jak Pogoń, nie dysponowała dwoma rakietami.

W grze mieszanej grała natomiast **Pajonkówna bardzo dobrze i wygrała tę konkurencję z Horainem bez żadnego oporu ze strony innych par. W półfinale Stephanówna — Steiner przegrali z niemi 0:6 i 4:6.**

Foerster — Vodiczka, który tworzą dość nierówną parę, **zdobyli mistrzostwo łatwiej,** niż się spodziewali, bo w ostatecznej rozgrywce **z Wittmannem i Steinerem, którzy nie byli w formie i ulegli 2:6 i 3:6.** (Gra ta była rozegrana za obopólnem porozumieniem w 2 setach).

Z młodych graczy, których cały szereg brał udział w zawodach należy wymienić **Prala** i **Plocha** (przegrał z Foersterem 7:5, 6:1) i Grzesiaka.

Organizacja dobra, nie umiała się jednak przeciwstawić niewłaściwym pociągnięciom niektórych graczy, a Horain, który już rozegrał I rundę, nie mógł być w żadnym wypadku skreślony.

Hebda mistrzem tenisowym Lwowa.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Lwowa zgromadził w tym roku słabszą konkurencję, aniżeli widzieliśmy w Warszawie i w Katowicach, wyniki jego były jednak oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem ze względu na udział Hebdy, gdyż był to jego właściwy I turniej tegoroczny.

Gdy pojedyńcze panów dały kilka ciekawych wyników **Balasz—Navratil 10:8, 6:3, Balasz—„Alski"** (mistrz junjorów) **7:5, 6:3.** Węgier pobił, jak widzimy 3 graczy polskiej extra-klasy i udowodnił, że zajmuje zasłużenie 6-te miejsce w swym kraju. **Kolcz I—Zichy 6:4, 6:4, Stahl—Kolcz II 6:4, 7:5,** Kolcz II poprawił się znacznie od zeszłego roku.

Półfinały nie były ciekawe. **Hebda pobił Balasza łatwo 6:0, 6:4. Kolcz I.** zaś — **Stahla 6:4, 6:4.** Stahl słabo startuje i jest zamało dokładny. Gra stała na wysokim poziomie. W **finale, rozegranym w piątek Hebda pobił Kolcza 2;6, 6:2, 6:2, 7:5.** Kolcz I nie potrafił się przeciwstawić szybkiej grze Hebdy i nawet mimo świetnego startu, jakim rozporządza, uległ łatwo reprezentantowi Polski.

Gra pojedyńcza pań pokazała, że porażka **Dubieńskiej w Katowicach była najzupełniej przypadkowa i niezasłużona,** gdyż forma okazana we Lwowie musi jej dać zupełnie pewną wygraną ze wszystkiemi Polkami prócz Jędrzejowskiej. Pani **Wełeszczukowa,** która zrobiła ogromne postępy, zdołała wprawdzie zdobyć seta odważną grą przy siatce i świetnemi skracaniemi piłkami, zrobiła jednak poważny taktyczny błąd i przeszła później na długą wymianę piłek, a pod tym względem jeszcze się nie może równać z Dubieńską. Wynik **3:6,6:1, 6:1. Pozowska pobiła Orzechowską w tradycyjnym wyniku 6:1, 6:4,** grając dobrze, niestety nie umiała się przeciwstawić Dubieńskiej w finale i grając znacznie poniżej swej normalnej formy, zdobyła tylko honorową grę!

Gry mieszane były b. ciekawe; w półfinałach **Zichy—Dubieńska wygrali z Orzechowską—Navratilem 6:3, 8;6, a Wełeszczukowa—Hebda z Balaszem—Pozowską 8:6, 7:5 w zaciętej walce.** Mistrzostwo zdobyła **Dubieńska z Zichym, wygrywając 6:2, 10:8.** Szalenie szybkie piłki Hebdy i smecze Zichego wzbudzały podziw licznie zebranej publiczności. Mecz rozstrzygnęła większa pewność i loby Dubieńskiej.

W grze podwójnej ponieśli znowu Polacy niespodziewaną porażkę, gdyż ogólnie spodziewano się, że Hebda i Navratil dadzą radę Węgrom. Tymczasem ci ostatni **wygrali całkiem pewnie 6:2, 6:2, 9:7 we finale,** a w półfinale z **Andrzejewskim i Horainem** (który grał tylko w tej konkurencji) **6:3, 7:5.** Krakowianie muszą sobie poprawić loby i zwiększyć szybkość o ile chcą mieć lepsze wyniki. Lwowianie zawiedli nerwowo i wobec świetnych piłek z powietrza, jakiemi ich Węgrzy atakowali, byli bezradni.

W junjorach zwyciężył **Stencel i Bystrzanowska,** gry pań o puhar Słowa Polskiego i handicap nie zostały jeszcze ukończone.

Sensację wzbudziły we Lwowie gry **pokazowe z udziałem byłej** (1929 r.) **mistrzyni Niemiec pani v. Rezniczek.** Fenomenalna ta tennisistka (zajmowała w 1929 r. 6 miejsce na świecie, a w ub. r. nie była klasyfikowana, gdyż grywała niewiele) pokonała Dubieńską 6:0, 6:4. Niezwykła pewność uderzenia połączona ze świetnem plasowaniem piłek pozwala jej bez przerwy gonić nawet najlepszą przeciwniczkę z kąta w kąt. Gra jej nie jest tak szybka jak Jędrzejowskiej, ale bez porównania lepsza technicznie (ustawienie nóg) i **taktycznie.** W pierwszym secie p. Dubieńska nie miała nic do powiedzenia, należało tylko podziwiać jak w II secie podciągnęła się do poziomu gry swej przeciwniczki, i zdołała świetnie wyzyskać kilka nieudanych ryzykownych pociągnięć Rezniczek. Podziwiać należy także kondycję fizyczną Rezniczek, mimo długiej gry z Dubieńską, gdyż piłka chodziła kilkadziesiąt razy tam i z powrotem, rozegrała ona jeszcze 2 sety z Pozowską **6:0, 6:1** i 2 gry mieszane z Zichym i Horainem, które także rozstrzygnęła na **swoją korzyść.** Z Pozowską przegrała Rezniczek w I secie 5 piłek, co daje pojęcie o dokładności jej gry i niemożności wprost skończenia jej. W grze mieszanej gra może zbyt wolno, nadrabia jednak wcale świetną taktyką i bardzo pewnemi lobami.

Organizacja turnieju **wzorowa,** co pozwala nam przypuszczać, że jeżeli panowie **Błażyński, Fuchs i Kuchar** będą prowadzili mistrzostwa Polski w tym roku, to będą one idealnie przeprowadzone. Publiczności bardzo dużo, na grach Rezniczek było około **1000 osób,** co świadczy pochlebnie o zainteresowaniu Lwowa dla białego sportu.

Mecz bokserski Morawy—Łódź 9:7.

(Korespondencja własna).

Brno w czerwcu.

W piątek (5 czerwca) Brno było widownią walki bokserów łódzkich z silną reprezentacją Moraw. Zawody te były od dwóch tygodni szumnie, niesportowo reklamowane, jako mecz **Polska — Morawy.** Po ostatnich porażkach z Włochami i Bawarczykami chcieli Czesi wziąć **odwet na Łodzi,** co im się też **połowicznie** udało. Sukces ten w dużej mierze zawdzięczają Czesi swoim przysłowiowo już znanym sędziom.

Reprezentacja Łodzi przyjechała do Brna we czwartek .Po krótkim odpoczynku zrobili nasi reprezentanci wycieczkę do słynnych grot **„Macochy".** Następny dzień poświęcono odpoczynkowi i zwiedzeniu miasta. Wśród łódzkich zawodników panował pogodny nastrój. Kierownik ekspedycji, kap. Związku łódzkiego **Milcz** był pewien zwycięstwa, do czego nastrajała go doskonała forma zawodników oraz **wzmocnienie reprezentacji w wadze półciężkiej Wystrachem.**

Reprezentacja Moraw wystąpiła w składzie **osłabionym** wobec braku **Ambroża.** (podobno z powodu zwichnięcia ręki) mistrza wszech wag, którego zastąpił o kategorję lżejszy **Ostrużniak.** Walki stały na dość **wysokim poziomie za wyjątkiem** jednej jedynej w **wadze średniej Majer — Lindner.** Do najpiękniejszych spotkań należały walka **Cyrana z Menschikiem, Klimczaka z Kosiną i Seweryniaka** z będącym ostatnio w szczytowej formie **Stöcklem** Areną walki była potężna hala powystawowa.

Przed sędzią ringowym p. **Janotką** stanęły drużyny w nast. składach. Reprezentacja Łodzi: **Pawlak, Cyran, Zieliński, Klimczak, Seweryniak, Mejer. Wystrach i Stibbe.** Reprezentacja Moraw: **Hromoda, Menschik, Krumpier,, Kosina, Stöckl, Zindner, Skrivanek i Ostrużniak.**

Sędziami punktowymi są: **Milcz** (Polska), **Pozowski** (Czech) i **Floch** (Austrja).

W wadze muszej stanęli Pawlak (Łódź) — Hromada mistrz Czechosłowacji. W pierwszej rundzie walka wyrównana. W dwóch ostatnich lekka **przewaga Hromody, który zwycięża nieznacznie na punkty.**

W wadze koguciej przeciwnikiem Cyrana jest Menschik. W pierwszej rundzie obydwaj szukają słabych stron przeciwnika. W drugiej rundzie Menschik jest agresywniejszy, natomiast Łodzianin ma całe serje twardych uderzeń. W trzecim kole **przewaga Cyrana wzrosła** W tej rundzie Menschik dostaje uderzenie poniżej pasa i walka **zosatje na chwilę przerwaną. Menschik kończy walkę groggy, a pomimo to sędziowie przyznają mu zwycięstwo.**

W następnej wadze występuje Zieliński przeciw Kremplerowi. W walce tej wyszły na jaw techniczne braki Zielińskiego, którego uderzenia były nieczyste. **Krumpler** cały czas ma **wybitną przewagę i wygrywa wysoko na punkty.**

W wadze lekkiej występuje Klimczak i Kosina. Polak jest w walce bardzo spokojny. W pierwszych dwóch rundach ma leką przewagę i mimo wysiłków finiszującego Kosiny utrzymuje ją do końca. **Zwycięstwo Łodzianina jest gorąco oklaskiwane przez szowinistyczną zazwyczaj publiczność czeską.**

Teraz następuje **najładniejsza walka wieczoru** Seweryniak — Stöckl. W pierwszej rundzie ma nieznaczną przewagę Seweryniak. Zaś w dwóch następnych walka była naogół **wyrównana.** Spotkanie to prowadzone w szybkim tempie stało na wysokim poziomie, wykazując obustronne walory techniczne przeciwników. **Mocno krzywdzące Seweryniaka orzeczenie sędziów, przyznające zwycięstwo Stöcklowi,** dopiero **na skutek protestu Łodzian zostaje zmienione na remisowe.**

W wadze średniej stanęli Majer — Lindner. Walka mało zajmująca kończy się wynikiem nierostrzygniętym.

W wadze półciężkiej natrafia Wystrach na twardy opór o 7 kilogr. lżejszego Skriwanka. Przez dwie pierwsze rundy lekka przewaga świetnego technicznie Czecha. W ostaniej rundzie Wystrach kilkakrotnie celnie trafia a nawet wyrzuca przeciwnika z ringu. W tej rundzie Wystrach odrabia stracone poprzednio punkty. Niedysponowany tym razem **Wystrach może być z wyniku nierozstrzygniętego zadowolonym.**

Ostatnia walka Stibbe — Ostrużniak **potwierdziła dobrą formę Łodzianina.** Przez dwie pierwsze rundy Ostrużniak stawiał skuteczny opór, w trzeciej zaś zostaje **trzykrotnie wyliczony do 9-ciu i tylko gong ratuje go od knockkoutu.** Zawody kończą się **zwycięstwem Moraw w stosunku 9:7.** Natychmiast po zawodach zawodnicy ruszyli w dalszą drogę do Ołomuńca. **egi.**

Wyścig kolarski Tarnów—Krynica.

W niedzielę, dn. 7 czerwca, staraniem K. P. W. Metal w Tarnowie odbył się drugi doroczny wyścig kolarski Tarnów—Krynica na przestrzeni 120 klm. W zawodach wzięły udział **K. P. W. Metal (Tarnów), K. P. W.** (okręg Gdańsk), **K. P. W.** (okr. Poznań), K. S. **Garbarnia** (Kraków), **W. K. S. Wawel** (Kraków) w zespołach a indywidualnie zawodnicy **Polonji przemyskiej, oraz Legji krakowskiej, Revery stanisławowskiej, L. Ł. K. M.** (Lwów) i **Pogoni lwowskiej.**

Start nastąpił o godz. 7.17 przed gmachem starostwa. Znak do startu dał prezes dyrekcji kolejowej inż. **Bobkowski** z Krakowa. Wśród ulewnego deszczu, aż do samej Krynicy i wśród niezwykłych trudów dotarło do mety na **42 uczestników, tylko 19-tu.** Pierwszy przybył **Jakubiec Franciszek (Garbarnia) w czasie 4.57,** 2) **Więcek Feliks (K. P. W. Gdańsk),** w czasie 5 godz. 1 sek., 3) **Janik Bronisław** z K. S. Garbarnia.

O godz. 2.30 odbyło się uroczyste wręczenie nagród w Domu Zdrojowym w Krynicy. Po przemówieniach dyr. Krynicy **Nowotarskiego,** d-cę 16 pp. Tarnów płk. **Myszkowskiego** im. gen. Łuczyńskiego, inż. Urbanika, minister komunikacji p. **Kühn wręczył nagrody zwycięzcom,** poczem przemówił serdecznie do zawodników.

Piękne nagrody ofiarowali: gen. **Łuczyński,** woj. **Kwaśniewski,** pos. **Starzak** z Warszawy, **pos. Marjan Dąbrowski,** prez. **Prochownik, starostowie tarnowski i nowosądecki,** miasto **Tarnów, Nowy Sącz, płk. Myszkowski,** płk. **Janicki,** ppłk. **Kurnatowski** i wielu innych. W uroczystości w Krynicy wzięli udział liczni goście z Tarnowa ze starostą **Skwarczyńskim,** płk. **Myszkowskim** i komisarzem rządu **Marszałkiewiczem.** Uroczystość zakończyła się przyjęciem w Domu Zdrojowym. Należy dodać, że kierownictwo biegu spoczywało w sprężystych rękach inż. Letschera, wiceprezesa K. P. W. warsztaty kolejowe Tarnów.

Amerykańscy tenisiści zwyciężają Austrję

Wizyta tennisistów amerykańskich Lotta i Van Ryna we Wiedniu, zakończyła się, jak było do przewidzenia, **porażką tennisistów austrjackich.** W pierwszym dniu odbyło się najciekawsze spotkanie **Matejki z Lottem** oraz znacznie słabszy mecz pomiędzy **Van Rynem** i **Artensem.** Matejka zdołał zmusić znakomitego Lotta do pięciosetowej, ciężkiej walki, wyrywając mu dwa pierwsze sety, które wygrał **2:6, 4:6.** Mordercze tempo nadane przez Amerykanina męczy mistrza Austrji, który przegrywa następne trzy sety w stosunku **6:4, 6:3, 6:1.** Van Ryn miał stosunkowo niewiele kłopotu z **Artensem,** z którym załatwia się w przeciągu pół godziny, bijąc go **6:1, 6:1, 6:0.** Gra podwójna pomiędzy parą amerykańską Lott — Van Ryn i Artens — Haberl zakończyła się gładką porażką Austrjaków.

W trzecim dniu Artens sprawia niespodziankę, stawiając w meczu z Lottem silny opór i przegrywając dopiero w pięciu setach **6:2, 4:6, 2:6, 7:5, 6:4.** Było to obok spotkania **Matejka** — Lott najpiękniejsze spotkanie turnieju. **Matejka** natomiast nie jest dysponowany i grając miękko, ulega Van Rynowi **6:1, 6:7, 7:5.**

W rezultacie Austrja **przegrywa z Ameryką 0:5.**

Program zawodow na niedzielę 14 czerwca.

WARSZAWA. Międzypaństwowy mecz piłkarski **Polska — Czechosłowacja** na boisku Legji. Przed meczem odbędą się tamże lekkoatletyczne zawody pań. Mistrzostwa lekkoatletyczne panów kl. A. (Początek w sobotę). Mistrzostwa okręgowe kolarskie na Dynasach.

SPAŁA. Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

KRAKÓW. Mecz międzymiastowy Kraków — Lwów na boisku T. S. Wisła. Mistrzostwa tennisowe Krakowa. Początek 11. 6. Zawody marszowe w maskach przeciwgazowych LOPP, start i meta na boisku Wisły.

KATOWICE. Mecz piłkarski międzymiastowy **Kraków — Górny Śląsk.** Raid motocyklowy dookoła Śląska.

POZNAŃ. Mecz lekkoatletyczny **Poznań—Kraków.**

LWÓW. Zawody marszowe w maskach przeciwgazowych.

ŁÓDŹ. Rajd motocyklowy.

PŁOCK. Międzyklubowe regaty wioślarskie na Wiśle.

TARNÓW. Mecz piłkarski Kraków — Tarnów.

INOWROCŁAW. Bieg na 5000 m. o puhar wędrowny K. S. Goplana. Mecz piłk. Legja (Warszawa) — Goplanja (13. 6. i 14. 6). Mecz boks. Warta (Poznań) — Goplanja 13. 6.

Ostatnie wiadomości z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU ustanowił Szrajbman (ZASS), przepływając 200 m. stylem grzbietowym w czasie 2:53.6. Dawny rekord należał do Tryńki 3:00,4.

GRY SPORTOWE. W czwartek rozegrano w Warszawie następujące mecze w grach sportowych. Koszykówka: YMCA — Strzelec 35:16, Skra — Przyszłość 28:25. Hazena: Warszawianka — Strzelec 3:1.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI. W czwartek w Parku Sobieskiego odbyły się drużynowe mistrzostwa w lekkiej atletyce, w których startowały w grupie warszawskiej AZS, Warszawianka, Legja i Polonja. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS 62 punkty, 2) Polonja 50 i pół pkt., 3) Legja 47 i pół pkt., 4) Warszawianka 16 pkt.; sztafeta 4×100 m.: 1) AZS 44.1; sztafeta 4×400 m.: 1) AZS 3.31.6; sztafeta 3×1000 m.: 1) AZS 7.58.6 rekord polski, 2) Polonja 8.13.6. Czas również lepszy od dawnego rekordu; [illegible] 5.000 m.: 1) Puchalski (Legja) 16.07.6; 100 m. przez płotki: 1) Trojanowski (AZS) 15.6; skok w zwyż: 1) Twardowski, Pławczyk i Łokajski po 1.70 cm.; skok o tyczce: 1) Chełmicki i Pławczyk po 3.20 cm.; skok w dal: 1) Twardowski (AZS) 6.55 cm.; rzut kulą: 1) Siedlecki (Legja) 13.64 m.; rzut dyskiem: 1) Baran (Legja) 38.93 m.; rzut oszczepem: 1) Szydłowski (AZS) 52.90 m. Warszawianka startowała bez Szenajcha, Kusocińskiego i Petkiewicza. Na uwagę zasługuje ładny wynik w skoku w zwyż, biegu 110 m. płotki, ciągle jeszcze dobra forma Szydłowskiego i rekord w biegu mało popularnym 3×1000.

MISTRZOSTWO JUNJORÓW, zdobył ZAAS przed Legją.

MISTRZOSTWO KL. A: AZS — Makkabi 1:0 (0:0). Bramka dla AZS padła z tłoku podbramkowego. Sędzia p. Ptaszycki. Legja Ib — Warszawianka Ib 2:0 (2:0), w przedmeczu Legja II — Warszawianka II 2:3. Marymont — Gwiazda 2:0. Świt — Polonja Ib 3:1.

STAN TABELI w chwili obecnej przedstawia się następująco: 1) Legja Ib 8 gier, 14 pkt., 2) Marymont 8 gier, 12 pkt., 3) Skra 7 gier, 11 pkt., 4) Warszawianka Ib 8 gier, 10 pkt., 5) Polonja Ib 8 gier, 9 pkt., 6) AZS 8 gier, 8 pkt., 7) Świt 9 gier, 8 pkt., 8) Makkabi 7 gier, 4 pkt., 9) Znicz 8 gier, 4 pkt., 10) Gwiazda 8 gier, 2 pkt.

BIEGI KOLARSKIE wygrał na 25 km. Bański 49,38, a na 50 km. Bischof 1.33.7.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE SZTAFETOWE wywołały niewielkie zainteresowanie i zgromadziły na starcie tylko AZS, Makkabi, Polonję i Legję. [illegible]

Wyniki szczegółowe. Panowie: 10×50 m. styl dowolny: I kl.: 1) Polonja 6.34,6; II kl.: 1) AZS 6.17.3; III kl. 1) AZS 7.26.0. 5×50 styl zmienny: I kl.: 1) AZS 5.13.8; II kl. 1) AZS 6.21.8; III kl. 1) Polonja 7.05.0. Panie: 6×50 styl zmienny: 1) Makkabi 3.22.3; [illegible] I kl. 1) AZS 4.04.3; II kl. AZS 5.00.2; III kl. 1) Makkabi 6.28.4.

MECZ WATER-POLO AZS — MAKKABI 4:0. Wybitna przewaga AZS-u, który nie wykorzystuje całego szeregu okazyj i karnego.

Kraków.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO R. S. K. O. urządzone przez Robotniczy Sportowy Komitet Okr. w Krakowie zgromadziły na starcie przy rogatce bronowickiej 12 zawodników. Trasa wynosiła 90 km. i prowadziła z Krakowa do Zabierzowa i z powrotem. O 7 rano honorowy starter, prezes R. K. S. O. p. Tatter puścił zawodników, którzy z miejsca ruszyli w szybkiem tempie. [illegible]

ROZGRYWKI O MISTRZ. KL. A. KZOPN. dały następujące wyniki: Wawel — Korona 2:0, [illegible]

ZAPOWIEDZIANE SPOTKANIE BOKSERSKIE W KRAKOWIE między WKS Wawel Kraków a BC Heros z Bytomia nie odbyło się, [illegible]

MECZE SZCZYPIORNIAKA O MISTRZ. KL. A. dały następujące wyniki: Cracovia — Wawel 6:5, Sokół — Wisła 3:5, Jutrzenka — Makkabi 2:1, Sokół — Cracovia 3:3, Makkabi — Wisła 5:6 [illegible]

REPREZENTACJA ROBOTNICZA ESTONJI [illegible]

Łódź.

MISTRZ. KL. A.: ŁTSG — Strzelecki KS 0:0. [illegible]

MISTRZOSTWO KL. B: Widzewska Manufaktura — SSKM 8:1, Klub C. Geyer — ŁPSKS 2:0, ŁTSG II — Strzelecki KS II 2:1, Turyści II — Orkan II 4:1, Sokół (Pabjanice) — Makkabi [illegible]

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ o mistrzostwo okręgu zgromadziły na starcie 40 zawodniczek. [illegible]

100 KILOMETROWY WYŚCIG KOLARSKI ŁKS [illegible]

MISTRZOSTWO KOLARSKIE „RESURSY" zdobył Urbanowicz. [illegible]

W GRACH SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO ŁODZI [illegible]

KOSZYKÓWKA MĘSKA KL. A. Zawody o mistrzostwo okręgu. ŁKS — Zjednoczone 20:22, ŁKS — Triumf 25:16, IKP — YMCA 17:19, Triumf — TUR 26:18, YMCA — TUR 26:3, Zjednoczone — WKS 19:1. Klasa B. Hasmonea — Turyści 28:24.



Drużyna K. S. gimnazjum żeńskiego H. Czecińskiej w Piotrkowie uzyskała znakomite wyniki w siatkówce. Od lewej: leżą: Dąbrowska, Pieniążkówna, Misiun, stoją: Górska, prof. Muszyńska, Banaszczykówna, por. Mędrzecki, kom. P. W. i Hellebrandówna.

Śląsk.

ZAWODY ZAPAŚNICZE O MISTRZ. G. ŚLĄSKA. 2 NOWE REKORDY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW — 158 ZAWODNIKÓW. [illegible]

Z BOISK LEKKOATLETYCZNYCH G. ŚLĄSKA. W dniu 4. VI. na stadjonie w Król. Hucie [illegible]

Z RINGÓW BOKSERSKICH G. ŚLĄSKA. B. K. S. — A. K. B. 11:5. [illegible]

Podokręg Bialsko-Bielski.

[illegible]

Lwów.

POGOŃ DRUŻYNOWYM MISTRZEM LEKKOATLETYCZNYM OKRĘGU LWOWSKIEGO. [illegible]

PIŁKARSKIE SPOTKANIA OKRĘGOWE. [illegible]

TABELA MISTRZOSTW KL. A. [illegible]

LWÓW ROZEGRA NA NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ TRZY PIŁKARSKIE SPOTKANIA MIĘDZYMIASTOWE. [illegible]

DRUŻYNA OLD BOYÓW [illegible]

MECZ TENNISOWY LECHJA — TARNOPOLSKI KLUB TENNISOWY zakończył się wynikiem 8:3 dla Lechji.

Stanisławów.

REWERA — DRUGI SOKÓŁ 3:0 (2:0). [illegible]

Tarnopol.

WYNIKI PIŁKARSKIE: Jehuda — Kresy 2:1 (1:1) mistrz. kl. B. Janina (Złoczów) — Podola 5:0 mistrz. kl. B. [illegible]

Poznań.

ZWYCIĘSTWO MICHALAKA (LEGJA — WARSZAWA) W WYŚCIGU DOOKOŁA WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO. [illegible] się nieznacznie, co wykorzystali jego towarzysze odsadzając się o przeszło 500 mtr. Olecki na skutek wypadku zjechał na fałszywą drogę — tracąc szanse na zwycięstwo. Na finiszu rozgrywa się zacięta walka pomiędzy Michalakiem, Langiem i Klujem.

Zwycięstwo odniósł zawodnik Legji, kończąc bieg o zaledwie ćwierć koła przed Langem (HCP) w czasie 8.26.36. — Trzecie miejsce zajął Kluj o długość roweru za Langiem. 4) Myszkiewicz (HCP), 5) Heinich (Piechcin), 6) Olecki (Legja, Warszawa), 7) Regling (Czarni — Poznań), 8) Jamroga (Grudziądz — Sokół), 9) Kempiński (Sok. — Poznań), 10) Falkenstein (Poznań — HCP). Ogółem ukończyło bieg 22 zawodników. — Zwycięzca przyszedł do mety w bardzo dobrej formie — Start i meta — na arenie b. PWK, gdzie organizacja mocno szwankowała. Wzdłuż całej trasy organizacja wypadła jak najlepiej, co zresztą podkreślali zawodnicy warszawscy. Zwycięzca otrzymał puhar przechodni „Nowego Kurjera", zegarek oraz dwa żetony. — Pozostali zawodnicy do 15-tu otrzymali obok żetonów różne upominki.

W ramach tego wyścigu odbył się bieg Poznań — Oborniki — Poznań przy udziale 45 uczestników, który ukończyło 39 kolarzy. Zwycięstwo odniósł 17-letni obiecujący kolarz PTC i M. Włodarski Bol. w czasie 1.32.05. przed Skorzakiem (HCP) i Koperskim (PTC) i M.

WARTA ZWYCIĘŻA AZS w stosunku 247:182 i zostaje drużynowym mistrzem w lekkiej atletyce. Jedyny ciekawszy mecz niedzieli popołudnia zgromadził niewiele publiczności. Zawody były naogół mało ciekawe i ciągły się ponad cztery godziny. Taka organizacja nie może być przynętą dla większej ilości publiczności. Zwycięstwo Warty zupełnie zasłużone. Do rozegrania pozostał jeszcze bieg na 3×1000 m., który komisja sędziowska unieważniła. Okazało się bowiem, że trasa była za krótka — co spostrzeżono dopiero po ukończonym biegu, gdy stoppery wykazały czas lepszy od rekordu światowego (!) 7.15.2.

Pozostałe wyniki techniczne są następujące: 100 m.: 1) Biniakowski (W) 11.2, 2) Adaski (S), 3) Piechocki (S); kula: 1) Heljasz (W) 12.72, 2) Tilgner (S) 12.27, 3) Świetlik (W) 11.92; skok w zwyż: 1) Kruszczyński (W) 1.70, 2) Wesper (S) 1.68, 3) Drzycimski (S) 1.64; sztafeta 4×100: 1) Warta w składzie: Łaszyk, Wojtkowiak, Stawiński, Biniakowski 45.8 sek., 2) Sokół I, 3) Warta II; skok w dal: 1) Góralski (S) 6.51, 2) Hoffmann 6.16, 3) Zakrzewski (S) 6.13; 400 m.: 1) Biniakowski (W) 50.8, 2) Piechocki (S), 3) Marciniec (W); dysk: 1) Heljasz 42.53 m., 2) Tilgner (S) 37.14, 3) Drzycimski (S) 34.86; 5000 m.: 1) Janowski (S) 16.11, 2) Robiński (W), 3) Bartkowiak (S). Miałkas (W) zajął drugie miejsce, lecz został za zastawianie drogi zupełnie słusznie zdyskwalifikowany; oszczep: 1) Świetlik 51.29 m, 2) Turczyk 51.14, 3) Gatkowski (W) 49.11; sztafeta olimp. 1) Warta w składzie Pawlak, Biniakowski, Łaszyk, Wojtkowiak w czasie 3.35.6, 2) Sokół I, 3) Warta II; 110 pł.: 1) Sobkiewicz (W) 18 sek. 2) Sikorski (S), 3) Tam (W); tyczka: 1) Zakrzewski (S) 3.30, 2) Klemczak (S) 3.20.

Biniakowski jest w pięknej formie, startując sam w pięciu konkurencjach, zapewnił Warcie zdobycie tytułu mistrza drużynowego.

O MISTRZ. KL. A. POZN. ZOPN. Sparta — Ostrovia 6:1 (3:1), mało ciekawa gra. Bramki zdobyli Graczyński (3), w czem jedną z karnego, Ławniczak 2 i Pawlak. Sędzia p. Leracz. **Legja — Warta Ib 7:0** (3:0). Zdecydowana przewaga mistrza okręgu poznańskiego. Sędzia p. Ad. Paczkowski wyrzucił Rochowicza (W) za niewłaściwe zachowanie się z boiska. **Stella — HCP 3:2** (2:1). Bardzo ładna i ciekawa gra, przyniosła zasłużone zwycięstwo Stelli, dla której bramki uzyskali Bittner dwie i Zamiar, dla HCP Kaczmarek i Górski z karnego. Sędzia p. Rosala młodszy.

Pomorze.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA TORUNIA zorganizowane przez Związek Strzelecki w niedzielę dały następujące wyniki: w wadze koguciej mistrzostwo zdobył Buller (KPW); w wadze lekkiej Chrzanowski (Zw. Strzel.), w wadze półśredniej Zagórzycki (PKW), w wadze średniej Lesiński (PKW), w wadze półciężkiej Szajek (Zw. Strzel.), w wadze ciężkiej Kwaśniewski (PKW) v. o. Pozatem odbyły się walki **o puhar wojewody pomorskiego.** W finale zwyciężył Gęstwiński z Grudziądza, mistrz Polski, zwyciężając Szajka po 1 1 m. 30 s.

T. K. S. — Sokół (Bydgoszcz) 1:1 (1:0), mistrz. kl. A. Bramkę dla T. K. S. strzelił Wiśniewski II w 18-tej minucie. Wyrównanie padło po przerwie w 15-tej minucie ze strzału Gręda. Po przerwie lekka przewaga Sokoła. Sędzia p. Drabikowski b. dobry. Publiczności mało.

Zagłębie Dąbrowskie.

Zawody piłkarskie czwartkowe. **UNJA (Sosnowiec) — WARTA (Zawiercie) 2:0.** Zawody powyższe cieszyły się ogromnem zainteresowaniem, gdyż było to spotkanie dwu czołowych zespołów pretendujących do tytułu mistrzowskiego swych podgrup. Gra sama stała na dosyć wysokim poziomie. Zwycięstwo odniesione przez Unję było naogół zasłużone. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Morgały i Dudka. Zawody prowadził dobrze p. Wewióra. Przedmecz Unja rez. — Ruch rez. 2:1. W Dąbrowie Górniczej. **Zagłębie (Dąbrowa górn.) — 23 p. a. p. (Będzin) 3:2.** Spotkanie powyższe należało do bardzo ciekawych. Gospodarze grali osłabieni brakiem czterech graczy, którzy wystąpili w barwach 23 p. a. p., w którym [illegible]

Rozgrywki 1-szej rundy kl. A. tut. podokręgu [illegible]

Ukarani zostali za sejście z boiska na meczu z Wartą w Zawierciu: Ż. T. G. S. Hakoah Będzin grzywną zł. 50, kpt. drużyny Gutman roczną dyskwalifikacją w pełnieniu obowiązków kapitana i kierownik drużyny Lichtenstein naganą; za pobicie sędziego p. Ehrenreich; wiceprezes K. S. Brynica Czeladź roczną dyskwalifikacją w pełnieniu obowiązków członka zarządu klubu, gracze Dziubek i Wilk dożywotnią dyskwalifikacją; za pobicie sędziego p. Raczyńskiego gracz Makkabi Goldberg roczną i Sapera 8-mio tygodniową dyskwalifikacją.

Mecze sobotnie i niedzielne. W Sosnowcu **Unja — Hakoah (Będzin) 2:0** (0:0). Zawody towarzyskie. Bramki strzelił Cichoń. Sędzia p. Trzmiel dobry. W przedmeczu Gwiazda (Sosnowiec) pokonała rezerwę Hakoahu 2:1. Mistrz. kl. C. Gwiazda — SMP 1:0.

Wilno.

W Wilnie zaczął się w niedzielę **mecz bokserski** o charakterze międzynarodowym między reprezentacją Rygi i wzmocnioną reprezentacją Wilna Wiśniewskim i Tomaszewskim z Warty poznańskiej. Wynik ogólny spotkania brzmi 10:6 dla Łotyszów. Uważać go należy za zaszczytny dla sportu wileńskiego. Łotysze byli lepsi technicznie. Wilnianie walczyli nader ambitnie. Zawodnicy poznańscy zdobyli 4 punkty.

Lublin.

TUR (Siedlce) — AZS Lublin 4:2 (2:1) Mecz o mistrz kl. A. TUR grał w dziesiątkę. Sędziował p. Silberger. AZS II — Hakoah 3:1 mistrz. kl. B.



Grupa uczestników turnieju tenisowego o mistrz. m. Równego.

Siedlce.

W. K. S. 22 pp. — W. K. S. 9 pac. 2:0 (1:0) **mistrz. kl. A.** okręgu lubelskiego. Gra naogół równa prowadzona ostro przez oba zespoły. Bramki zdobyli Rusinek i Szuhmacher. Sędziował p. Jarosz z Lublina dobrze. 22 pp. staje się faworytem na mistrza okręgu, gdy na 6 gier zdobył 12 p.

Radom.

TUR — Makkabi 3:0. Mistrz. kl. A. Gra na niskim poziomie. Sędziował b. dobrze p. Bukowski. **Radomskie Koło Sportowe — Barkochba 3:1.** Mistrz. kl. A. Zawody nieciekawe. Sędzia p. Czarnecki. Mecz zakończył się awanturą. Radomskie Koło Sportowe zapewniło sobie pierwsze miejsce, zaś Makkabi spada do kl. B. Sokół — Proch 3:1. Mistrz. kl. B. W turnieju siódemkowym o puhar LOPP zwycięża KS Broń przed Strzelcem.

Piotrków.

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH o państwową odznakę sportową zorganizowanych przez „KS Chrobry" wzięło udział 74 zawodników. W grupie: starszych: 100 m.: 1) Haas 12; kula 5 klg: 1) Michalak 10,55; kula 7.25 klg: 1) Buszczyński 9,68, oszczep 600 gr: 1) Meyer 25; oszczep 800 gr: 1) Brabowski 39,10; skok wzwyż: 1) Piotrowski 1,52, dysk 1 kg: 1) Czubała 31,53, dysk 2 kg: 1) Banaszkiewicz 24,75; w grupie młodszych 100 m: 1) Karbowski 12,8 skok w dal: 1) Złobin 5,32; skok wzwyż: 1) Karbowski 1,30.

KS SIŁA (Koluszki) — ŻKS Makkabi 3:2. Mistrz. kl. B. Gra na niskim poziomie. Bramki dla zwycięzców Zieliński, Trawicki i Sitek, dla Makkabi Garbarczyk i Jakubowicz.

Kutno.

MECZE PIŁKARSKIE. Sokół — Samson (Warszawa) 5:2, Sokół — Jutrznia 5:1, Sokół II. — ZTGS 4:2. Pozatem w Chodakowie: Chodaków — 37 pp. (Kutno) 2:0.

Włocławek.

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH o drużynowe mistrzostwo Polski Sokół zwyciężył 3 p. saperów 162:161. [illegible]

ZAWODY SPORTOWE [illegible]

1) Zw. Strzel. powiatu włocławskiego, 2) Liga mocarstwowa Włocławek. Wręczenia nagród dokonał dowódca garnizonu płk. Misiąg. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

MECZE O MISTRZ. KL. C. Makkabi II Tur 3:1 (2:0). Ciekawy przebieg gry. Bramki dla zwycięzców zdobyli Boryński, Leczycki i Weisberg, dla pokonanych Adam. Sędziował prof. Geier. Gwiazda (Włocławek) — Gwiazda (Płock) 11:2 (6:0). Sędzia p. Szymański.

Wołyń.

ZAWODY TENNISOWE O MISTRZ. M. RÓWNEGO. Biały sport tak szeroko rozpowszechniony w całej Polsce, zaczyna dopiero kiełkować na Wołyniu. Początki do tego sportu dało Ofic. Ognisko Garnizonu Równe, sekcja tennisowa, oraz ŻKS Hasmonea w Równem. W celu wypróbowania sił oraz pokazania publiczności tej gałęzi sportu odbyły się w ostatnich dniach maja zawody tennisowe o mistrz. Równego, które dały następujące wyniki: Mistrzostwo w grze pojedyńczej pań zdobyła p. kpt. Kilińska, wygrywając z p. Rylko 9:7 i 6:2; w grze panów: kpt. Wójcik wygrywając z kpt. Rosenmanem 6:1, 6:2, 6:0; w grze podwójnej pań: p. Wułachówna — Wigdorowicz przeciw kpt. Rolke — Turska 6:4, 6:4; w grze podwójnej panów kpt. Rolke — kpt. Wójcik przeciw kpt. Karolczyk, por. Szpindura 7:9, 6:4, 6:4, 7:5; w grze mieszanej p. kpt. Turska — kpt. Karolczyk przeciw kpt. Rolke — kpt. Wójcik 6:3, 6:3. — Nagrody zostały ufundowane przez p. burmistrza miasta Równego Włodzimierza Bojarskiego, oraz Woł. Związek Piłki Nożnej. Trzeba tu podkreślić świetne przygotowanie całej imprezy, przez pp. kpt. Wójcika i por. Szpindurę.

W RÓWNEM W MECZU O MISTRZ. KL. A. WKS Równe pokonał WKS Łuck 2:1 (1:1). Pierwszą bramkę zdobywa dla gości Galiński, wyrównuje Mazur. Po przerwie znaczna przewaga Równego dla którego zwycięski punkt zdobył Białousów. Sędzia p. Majelski. W zawodach towarzyskich Policyjny KS z Równego pokonał Policyjny KS Łuck 5:3 (3:0). W Kowlu w meczu o mistrzostwo kl. A. Hasmonea równieńska pokonała Hasmoneę kowelską 9:1 (5:0). Bramki zdobyli Kniażer (4), Winokur (3), Steindel i Mandelzweig, dla Kowla Merin. Sędziował dobrze p. Witek z Kowla.

Białystok.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MIĘDZY REPREZENTACJĄ BIAŁEGOSTOKU I GRODNA zakończyły się zwycięstwem Białegostoku 61:50. Lepsze wyniki 100 m: Luckhaus (Białystok) 11,9; tyczka: 1) Jotkowski (G) 3,21; kula: Fiedruk (G) 12,02,5, 4×100: 1) Grodno 47,02; 400 m: 1) Kempiński (B) 52,2 wdal: Luckhaus 6,45; dysk: Fiedruk 35,18; oszczep: Luckhaus 47,86, sztafeta olimpijska: Białystok 3,49,8 5.000 m. Sthrzałkowski (B) 16,9.2 wzwyż Luckhaus 1,57.

W KONKURSACH HIPPICZNYCH urządzonych przez KS 14 dak i 1 szwadron pionierów w konkursach oficerów pierwszą nagrodę zdobył por. Cichoszewski (14 dak), w konkursach podoficerów kapral Nagorko (14 dak).

Mecz o mistrz. kl. B. Makkabi (Grodno) — Kresovia 6:1. Sparta — Jutrznia II 4:1. Mistrz. kl. A. WKS — Makkabi 3:0 (2:0). WKS II — Makkabi II 3:1 (1:0). W koszykówce Grodno — Białystok 31:16 (12:5).

Tarnów.

Tarnovia—Jutrzenka 8:3 (3:2). Do pauzy gra wyrównana po przerwie Tarnovia ma stałą przewagę. Sędzia p. Heitner dobry. Zawody o mistrz. kl. A. W zawodach mistrz. kl. B. Czarni (Jasło)—Samson (Tarnów) 1:1 (0:1). Gra wyrównana. Czarni górowali nad swym przeciwnikiem fizycznie. Sędzia prof. Nalkischer bardzo dobry. Metal—ZMS 4:1. Bocheński KS—Barkochba (Dębica) 12:0 (7:0). Mistrz kl. C. Gwiazda (Tarnów)—Sokół (Jasło) 0:2 (0:1). Makkabi (Jasło)—Mościce (Tarnów) 0:1. W mistrz. rezerw Samson Ib — ZMS Ib 1:3.

Jasło.

Sokół—Gwiazda 2:0 (1:0). Mistrz kl. C. Do przerwy wybitna przewaga Sokoła. Bramki strzelili Legutko i Lignarski. Publiczności, mimo złej pogody dużo.

Przemyśl.

Polonja—Ukraina 6:1 (4:1). Mistrz kl. A. Doskonała gra Polonji, w której wyróżniała się zwłaszcza pomoc. Bramki dla Polonji strzelili Małobry (2), Kwiatkowski, Dyhdalewicz, Bulek, i Zieliński. Dla Ukrainy Cymbała. Sędziował p. Kuniczak ze Lwowa dobrze. Widzów 2 tys. KS 28—Ruch 6:0 (1:0). Mistrz kl. B. niespodziewane zwycięstwo marudera kl. B. Bramki strzelili Mandziej 4, Cielecki i i Grzesiak. Sędzia p. Galler. Elektrownia—Sian 2:2 (1:1). Mistrz kl. C. Sędzia p. Bernfeld. W czwartek mistrz. kl. A. Polonja I—Lechja IB 10:1 (4:0), mistrz kl. B. Ognisko (Jarosław)—Czuwaj (Przemyśl) 1:0 (0:0). Polonja II—Ruch 4:4 (3:2). Hagibor—KS 28 2:1 (0:0).

Jarosław.

ZAWODY O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU PRZEMYSKIEGO PAŃ urządził Sokół jarosławski.. Startowało 14 zawodniczek. 60 m.: 1) Janka (Polonja Przemyśl) 8,8, sztafeta 4×75: 1) Polonja 47,2: skok w dal: 1) Janka 4,03; w zwyż: 1) Ciskówna (Sokół Jarosław) 1,25; dysk: 1) Greta (Polonja) 24,85; kula: 1) Greta 6,24. Poza konkursem Kosińska (A. Z. S. Lwów) uzyskała 7,03. W ogólnej punktacji: 1) Polonja Przemyśl 21 p., 2) Sokół Jarosław 15 p., 3) Hagibor Przemyśl 5 p. [illegible]

HAGIBOR (Przemyśl) — OGNISKO (Jarosław) [illegible]

W czwartek: **Jarosławia — Barkochba (Rzeszów)** [illegible]

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK I. WTOREK 9 CZERWCA 1931. Nr. 8.

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



Pływanie – drogą do zdrowia i urody.

Pływanie, plażowanie pod palącemi promieniami słońca, i świeże powietrze – to droga do zdrowia i piękności. Wczasie upalnego lata hasłem ludzi miasta powinno być: wszyscy nad rzekę!